IV.

DZIENNIK OGRODNICZY.

Reszta przybyłych do handlu Paryzkiego roślin w 1828 roku.

Mauricia flexuosa. Drzewo z Guiany, należy do rodziny Palmów, mało ma liści, gałęzie graniaste giętkie, gładkie, w krótkich sękach, na samym zaś końcu tychże, wychodzą listki w pochewkach, kwiat rdzawy w kotkach bezszypułkowych, na kształt szyszek otwartych, i dwoma rzędami z kątów gałązek podłuż pnia wychodzących: z oczek się tylko mnoży ale z trudnością.

Modeca integrifolia. Drzewko chmielinkowe z *Passyflorami* styczność maiące, liść iego iest całki i na przemian legły, kwiat w gronkach wiechowatych z boku wychodzących, składaiący się z kielicha iedno płatkowego, dzwonkowatego, o 5ciu wykroiach owalnych i kończystych; korona ma 5 płatków z wykroiami kielicha na przemian ległych; trzyma się w G. S. na ziemi lekkiey ale pożywney, mnoży się z odbitków, odkładków i sadzonek zdławionych, na gorącym inspekcie: wiele się latem kropi równie jak nowy gatunek *Modeca lobata.*

Matricaria argentea. Maruna śrebrna ♃ liść ma strzępiaty, białawy srebrzysty, strzępki zaostrzone całkie, głąbik poiedynczy iednym kwiatem w lecie zakończony, który iest składany, w wielkich promieniach białych; potrzebuie gruntu chłodnego, i lekkiego; mnoży się z nasienia które na wiosnę w gruncie siać potrzeba, równie dobrze i z rozbierania.

Matricaria mandiana. T. II. k. 256, T. III. k 313, roślina podkrzewinkowa, na łokieć wysoka, liść skrzydlaty, strzępki wcinane skrzydlate, latem kwiat biały, pełny, wielki, w okółkach wiechowatych, obwięzuie się iednak na zimę; mnie zaś zginęła mimo tey ostrożności, radzę przeto trzymać ią w szklarni.

Myrtus leucocarpa. Mirt z białym owocem, drzewko bardzo przyiemne, tę samę ma postać i liście, co mirt pełny. Kwiaty iego są poiedyncze, zewnątrz różowo zarumienione. Zawięzuie owoc śnieżny, do wielkiey perły podobny; drzewko to przez cały rok oblepione będąc kwiatem i owocami, stroi niezmiernie szklarnie; wymaga ziemi ogrodowey lekkiey ale pożywney, częstego latem kropienia, a skromnego przez zimę; mnoży się z sadzonek odkładków i odbitków.

Mussaenda frondosa. Drzewko Indyiskie, do 9ciu stóp wysokie, gałęzie ma *kosmate* i dudkowate; liść na przeciwległy, ogonkowy, owalny, i kosmaty; kwiaty czerwonawe, skupione w wiechę na końcu gałązek: kielich ma 5 strzępków wąskich szydłowatych, z których ieden przemienia się w wielki liść ogonkowy owalny, od innych w kolorze odmienny, korona z iednego płatka, leykowa, o 5ciu drobnych strzępkach: należy do G. S. gdzie stać powinna na ziemi lekkiey i pożywney; z po-

miarkowaniem kropić ią należy, a mnożyć z odkładania równie jak nowe gatunki *pubescens i latifolia.*

Muza. Bananier. Figa Rayska, patrz T. III k. 212, T. V 421. i 484, T. VI k. 232, oprócz opisanych przybył do handlu wspaniały gatunek nazwany *superba.*

Nepentches distillatoria. Ziele indyiskie; pręty ma poiedyncze od dołu liściem obrosłe, które są bezogonne, na przemian przypięte, lancetowe z grubą żyłą przez środek, która się przedłuża wąsem, a ten kończy się urną pargaminową, podłużną, wydrążoną, zamykaiącą się klapką w kształcie pokrywki; urna ta, napełniona iest wodą słodką i przezroczystą, która za dnia się sączy, a w nocy napełnia się; ponieważ o tey porze klapka bywa zamkniętą; kwiaty składaią się z kielicha iedno listkowego, który nieopada i ma cztery wykroie, korony niema żadney, należy do G. S. Roślina ta stać powinna na ziemi lekkiey i ananasowey: mnoży się z odbitków. Ciekawa ta roślina chodowana iest w ogrodach P. Noisetta.

Nerium chinense. T. III. k. 348, T. IV. k. 423. Oleander Chiński, piękne drzewko, wydaie kwiat biały dziwney piękności, w wielkich wiechach skupionych, potrzebuie pomiarkowaney szklarni.

Nissolia arborea. Drzewko 6cio łokciowe Mexykańskie, pień ma prosty, liść pierzasty, o listeczkach podłużnych, szydłowatych, spodem nieco włochatych, kwiaty pokazuią się przed liściami, kielich pięciozębny nierówny, korona motylowa, o żaglu paznokciowym wygiętym który iest większy od skrzydeł podłużnych, i łódki zawsze zamkniętey: trzyma się w G. S. na ziemi lekkiey ale nienawoźney; mnoży się z odkładków równie iak nowy gatunek *spinosa.*

Ochroma lagopus. 20to łokciowe drzewo Antylskie, gałązki ma widlaste, wygięte, śliskie, i kruche; liść wielki, na przemianległy, graniasty, serduszkowy na szypułkach; kwiat samotny, na końcu gałązek, składaiący się z podwóynego kielicha; zewnętrzny ma 3 listeczki; korona z iednego płatka o 5ciu wykroiach mięsistych; należy do G. S. gdzie stać powinna na ziemi, nienawoźney, lekkiey, ale pożywney; mnoży się z odkładania i sadzonek zdławionych, na gorącem inspekcie.

Olax zeilanica. Drzewo z płaskiemi chropowatymi lepkiemi gałązkami, liść na przemianległy, owalny całki: kwiaty w gronkoch kątowych, kielich iednolistkowy i całki, korona iednopłatkowa w kształcie leyka; o 3 płatkach z wykroiami tępemi, G. S. ziemia lekka ale pożywną, mnoży się z odkładania lub sadzonek na gorącym inspekcie.

Omphalea triandra. Wysokie drzewo z wyspy San Domingo. Liść iego rozrzucony, podłużny, serduszkowy, tępy, i gładki; kwiaty w gronkach skupionych i wierzchołkowych, kielich o 4 strzępkach, korony niema żadney, zawięzuie torebkę w którey znayduią się trzy migdały, w smaku naylepszych orzechów laskowych, które iednak prędko gorzknieią; należy do G. S. stać powinno w ziemi nienawoźney i tłustey; mnoży się z odkładania i zdławionych sadzonek, na gorącym inspekcie.

Ophioxilum serpentinum. Drzewko Indyiskie, które tamże *korzeniem wężowym* iest nazwane dla tego, że tenże iest lekarstwem dla ukąszonych przez węże; lub skaleczonych zatrutymi strzałami; liść ma owalny, lancetowy, gładki, po 3 i 4 w kupie wychodzący; kwiaty

w główkach wierzchołkowych, kwiat samica ma kielich przekroiony i koronę jednolistkową leykową; dwupłciowe zaś, kielich o 5ciu małych strzępkach i koronie, która nieiest uwieńczona iak tamta przysadkiem wałeczkowym; trzyma się w gorącey szklarni, na ziemi lekkiey i pożywney, ciągle się kropi, a mnoży z odkładania.

Ornithidium coccineum. Ziele Antylskie; korzenie ma główkowe, żadnych prawie prętów: liść korzeniowy, szablasty, tępy, szypułki nitkowate, z kątów wychodzące, zakończone samotnym szkarłatnym kwiatem; należy do rodziny *Storczyków*; kształt iego iest kapturkowy, który otacza kolumnę prątków; trzyma się w gorącey szklarni, na ziemi wrzosowey, do którey się połowę liściowego pruchna dosypuie; mnoży się z rozbierania oczek, przy których zostawiać potrzeba główki.

Osbeckia sinensis. ♃ Łodygi ma czworograniaste, liść na przeciwległy całki, bezogonny, lancetowy, o 3ch żyłkach; kwiat wierzchołkowy bezszypułkowy, trzema przysadkami opatrzony, od samego kwiatu dłuższymi; kielich gładki, o 4ch wykrojach i tyluż łuskach szczecinkowych, w koronie 4 do 5ciu płatków; trzyma się w gorącey szklarni, na ziemi wrzoszowey, mnoży z rozbierania.

Ochna jabotapita. Krzew Ameryki południowey, liść na przemianległy ogonkowy, lancetowy, zębaty, kwiat żółty w gronkach wierzchołkowych, kielich ma 5 listeczków kolorowych, korona tyleż płatków z 10cioma prątkami: trzyma się w G. S. na ziemi lekkiey: mnoży z odkładania i sadzonek zdławionych, równie iak *Ochna capensis*, która do pomiarkowaney szklarni należy.

Oegiphila martinicensis. Znane to drzewo iest tam pod imieniem *bois de fer* albo *bois cabril;* liść ma naprzeciwległy, owalny, lancetowy kończysty, całki, gładki, na krótkich ogonkach, kwiat biały wiechowy, korona z iednego płatka z długą szyiką i 4ma wykrojami G. S. mnoży się z odkładków i sadzonek zdławionych, na gorącem inspekcie.

Oenothera missuriensis. Z całey rodziny ten gatunek iest naypięknieyszy, rośnie nad brzegami *Missury* w Ameryce północney, i dla tego u nas pod gołem niebem utrzymuie się: ma wąskie lancetowe listeczki, wypuszcza różowy głąbik, kwiatowe pączki na nim czerwono nakrapiane, szypułka od dołu na 4 części podzielona, co przy wielkim żółtym wspaniałym kwiecie dodaie mu wiele ozdoby. Mnoży się z nasienia na inspekcie, a potem do doniczek lub w grunt przesadza.

Pereola buxifolia. Drzewo indyiskie, liść ma na przemianległy ogonkowy, eliptyczny, rzemienisty, lśniący; kwiat żółty bezszypułkowy, samotny z kątów wychodzący; kielich o 3ch zębach i koronę o tyluż płatkach G. S. ziemia nienawoźna lekka, ale pożywna: zimą mało się kropi; mnoży się z odkładków i sadzonek zdławionych.

Pelargonium decorum. Tak nazwane dla piękney postaci; kwiat z różowa fioletowy wielki.

P. grandis. Z kwiatem 3ch calowym, ciemno karmazynowym, z plamami czarnymi, kwitnie przez całe lato.

P. amabile. Kwiat karminowy z 2ma plamami czarnymi.

P. rutilans albo *rubescens major.* Jasnoróżowy, złocistość się po nim przebiia.

Pel. carnescens. Kwiat cielisty z plamami karmazynowymi.

P. grandidentatum. cum magno flore. Z kwiatem białym z wzorami karmazynowymi: ze wszystkich ma bydź naypięknieyszy.

P. Alenii violaceum. Kwiat wspaniały, z 3ma płatkami ciemno purpurowymi, a 2ma dólnymi błękitnymi.

Phlomis laciniata. T. II, k. 258. T. III. 313. *Żabieniec strzępiasty* puszcza pręt 3^{ch} łokciowy, liść wielki naprzemianległy, skrzydlaty, listeczki ma strzępiate, wypuszcza w Sierpniu kwiat wielki z biała purpurowy w kielichu wełniastym: wytrzymuié w gruncie przy okryciu na zimę. Mnoży się z nasienia i rozbierania.

Prenanthes purpurea, ♃ roślina gruntowa, liść podłużno lancetowy obwiiaiący, spodem seledynowy, kwiat składany w promieniach purpurowych, w iednym kielichu ma 5 takich kwiatów; potrzebuie ziemi lekkiey i nieco cienia, mnoży się z nasienia i rozbierania. Wspomina także o gatunkach, *alba*, *rubicunda i altissima* mało się od siebie różniących.

Pinus uncinnata. Pireneyska Sosna (*Pin, à écailles crochues*) ma dłuższe szpilki *iak pinus laricio* czyli Sosna Korsykańska: różni się tylko szyszką owalno podłużną; którey łuski są wygięte: pod gołym niebem wytrzymuie równie iak *pinus calabra*, *cerulea i taurica* nowo sprowadzone gatunki a ieszcze nieopisane.

Passiflora coccinea patrz T. III k. 680. IV k. 428. V. 221., VI k. 99 i 206 roślina chmielinkowa' z *Gujany*, liść ma serduszkowy całki, w obwodzie drobno ząbkowany, na gruczołkowych ogonkach, przysadki podłużne wąskie i postrzępione na szypułce: kwiat z pąsowymi płatkami; wieniec czyli koronka pomarańczowa,

zawięzuie owoc długi w podobieństwie żółtey iagody napełnioney cieczą klejowatą, słodką, i bardzo smaczną; tak się pielęgnuie jak inne, a mnoży z odkładania sadzonek, odbitków, lub oczkowania na błękitney *Męczennicy*, równie iak gatunki *angustifolia*, *vespertillio*, *pentata*, *quinqueloba*, *trilobata*, *digitata*, *discolor*, *glauca*, *hirsuta*, *i picta*.

Pandanus T. III. k. 673., V. 35 i 221 VI. 205 i 233 oprócz znaiomego gatunku *odoratissimus*, przybyly ieszcze do Paryzkiego handlu odmiany *inermis latifolius reflexus*, *i spiralis*. Wszystkie te gatunki są wspaniałe, i poznaią się po długich, mniey więcey seledynowych, wąskich kolczystych liściach, wczem do Ananasu są podobne, z tą różnicą że tenże liść koło głąbia do *Yuki* podobnego, kręci się w szrubę. Dla dziwnie przyiemnego zapachu wszystkie zalecaią się gatunki, żaden iednak z nich we Francyi nawet, niekwitnął; daie się pod niego mięszanina złożona z $\frac{1}{3}$ ogrodowey ziemi z $\frac{1}{3}$ bydlęcego pruchna i $\frac{1}{3}$ wrzosowey ziemi: trzyma się w garbowce, a mnoży z nasienia które z Afryki sprowadzać potrzeba, albo też z odbitków, ale takowe bardzo rzadko wypuszcza.

Pedilanthus tithymaloides. Pręt ma gruby mięsisty prosty 2ch łokciowy; liść owalny z 2ma gruczołkami u dołu, kwiat dzikiego kształtu z różowa purpurowy, przypominaiący trzewik Chiński z końcem wygiętym. Wychodzić niepowinien ten gatunek z garbówki, i stać na naygorętszem mieyscu, łatwo się z sadzonek mnoży, ale im dodać potrzeba wielkiego gorąca.

Pultenea patrz T. III k. 604, do gatunków tam opisanych przybyły ieszcze *Pultenea biloba*, *paleacea*, *retusa*, *stipularis*, *stricta*, *i tenuifolia* potrzebuią ziemi wrzoso-

wéy, giną z wilgoci; a mnożą z sadzonek: a ieszcze łatwiéy z odkładków. —

Psydium. Gujawa. patrz w T. III k. 571 IV. 456 i 484 VI 209. Do opisanych, przybyły 4 piękne gatunki *sinense, fragrans, mirtifolium, i policarpum*: ozdobne te drzewka, a czasem smaczny owoc wydające, mnożą się z nasienia i odkładków, chodowanie ich takie bydź powinno jak pomarańcz; z tą różnicą, że potrzebuią większego ciepła, a naylepiey w gorącéy szklarni udaią się. —

Plumiera. Skrętnica. patrz T. III k. 348. V 225 w Tomie VI k. 235. drzewka te maiące pień gruby, dudkowaty i mleko sączący, przyozdabiaią szklarnie pięknym liściem iasno - zielonym, tudzież wielkiem kwiatem z długą szyiką leykową; które napełniaią wonnością szklarnie. Oprócz przezemnie wspomnionych przybyły gatunki *acuminata, obtusa, tenuifolia, tricolor, aurantia, blandfortia, conspicua, macrofila, mexicana, nivea, northiana, i tuberculata.* Upodobanie maią w ziemi niegnoynéy, lekkiéy ale pożywnéy; lękaią się wszelkiéy wilgoci, z sadzonek i odbitków łatwo się mnożą, a te się w krótkim czasie zakorzeniaią. —

Rodriguesia lanceolata z rodziny Różańców, niski gatunek, liść ma prosty twardy, lancetowy. W Jesieni wypuszcza głąbik półłokciowy zakończony kłosem iednobocznym. Kwiaty ma różowe, gorącéy potrzebuie szklarni i wrzosowey ziemi; mnoży się przez rozbieranie główkowych korzeni. —

Tilandsia. Caragate. patrz w T. III k. 156 VI. 244. rodzay ten roslin trzyma środek między Narcysami i Irysami; oprócz dwóch przezemnie opisanych, przybyły gatunki. *obscura, serrata, tenuifolia, tortuosa, amoe-*

na, angustifolia, fasciculata, filiformis, angulata, polistachcią i piramidalis. Udaią się naylepiéy na ziemi lekkiéy piasczystéy, tudzież wrzosowey; rzadko się kropią. a iedynie tylko w czasie wegetacyi: mnożą z nasienia, snadniey ieszcze z pasierbów i korzeni. —

Tournefortia, patrz w T. III k. 333 IV 473, oprócz opisanych gatunków przybyły *cymosa, humilis, loevigata, angulosa, i laurifolia*: słyną dla pachnącego kwiatu, i iagód przezroczystych kolorowych które przyozdabiaią szklarnie, trzymać ie potrzeba w gorącey szklarni na ziemi lekkiey: mnożą się z odkładków i nasienia. —

Vernonia novoboracensis. T. IV 173. Wernonia z Nowego Yorku: pręty dwu łokciowe gładkie, liść lancetowy, szorstki w piłkę ząbkowany, wydaię w iesieni kwiat purpurowy w ścisłych obołkach, łuski kielichowe nitką zakończone, mnoży się z rozbierania i sadzonek. W gruncie wytrzymuie.

V. praealta. ♃ Różni się prętami włochatymi, które do trzech łokci maią wysokości, liściem na odwrotney stronie kosmatym, kwitnie purpurowo, przez Październik i Listopad i dla tego w kraju naszym lepiey ią trzymać w szklarni.

V. anthelmintica. ☉ Z podobnymi kwiatkami: sieie się na Inspekcie, a potem rozsadza pod gołe niebo do ziemi lekkiey i gorącey. —

V. sericea. ♃ Różni się liściem całkiem na odwrotney stronie białym i iedwabnym, z wierzchu bawełniastym, i nosi kwiat biały, bezszczypułkowy, z iedney strony wiszący: mnoży się z rozbierania i sadzonek.

Xanthohilus pictorius. Drzewo średniey wielkości, liść podłużny, zaostrzony pół łokcia długi, wymaga gorącey

szklarni, tudzież ziemi miękkiey i znawożoney: z sadzonek się mnoży.

O MORWACH

Z rozprawy P. Türk Konsyliarza Prusskiego w Potsdamie.

Kiedy powszechnie zniknęły uprzedzenia względem wychowywania Jedwabników na pòlnocy, zwłaszcza też w Prusiech: pożyteczną będzie dla właścicieli rzeczą wiadomość iaki tych Morw gatunek lub odmiana nayzdrowszey dostarcza karmy. Dwanaście dotąd znamy tychże gatunków;

1. *Morus alba*, (*Morwa biała*) pochodząca z Persyi, Natolii i Syryi.
2. *M. scabra canadensis*. *M. chropowata*, pochodząca z północney Ameryki.
3. *M. rubra*, *M. czerwona*, z Wirginii.
4. *M. nigra*, inaczey *laciniata*. *M. czarna*, rośnie dziko w Persyi.
5. *M. celtidifolia*, przez Humbolda wynaleziona w okolicach *Quito*.
6. *M. corylifolia*, z tego zamego kraju.
7. *M. Indica*, z Indyów.
8. *M. Constantinopolitana*, rosnąca w Turczech i Kandyi.
9. *M. latifolia*, na wyspie Bourbon.
10. *M. australis*, tamże.
11. *M. insularis*, tamże.
12. *M. Mauritiana*, na wyspie Madagaskar.

Okazuie się z tego wykazu, że Morwa we wszystkich częściach świata znachodzi się, lubo na pokarm

Jedwabników tylko numera 1, 3, 4, i 8my służą, i te iedynie na dokładnieysze opisanie zasługuią.

I. *Morus nigra.* Morwa czarna z serduszkowym i szorstkim liściem, dziko rośnie w Persyi, ale od niepamiętnych czasów do Włoch przeniesioną została; i w wielu okolicach Niemiec wesoło rośnie: różni się od innych szorstkością liści swoich, i z czerwona czarnymi iagodami, które z całego rodzaiu są naywiększe i smacznieysze od białey morwy. Kwitnie w Maju, wymaga przecież wprawdzie ciepleyszey nad inne strefy, iednakże pod Ołomuńcem i w Brynie wyborne rodzi jagody; u mnie w *Niedźwiedziu* kilka razy wymarzła. Wspomina daley Autor że w *Szweinfurt* i w ogrodach Królewskich około Berlina, drzewa te rodzą co rok doyrzałe owoce; znalazł nawet na szczycie góry *Schnepfenthal* blisko *Gothy*, morwę 30 lat maiącą, która naytęższe zimy wytrzymała, i w 1827 roku, 1500 Jedwabników wyżywiła; liść iey był męsisty, szorstki w dotknięciu, a na odwrotney stronie śrebrnymi włoskami porosły.

II. *Morus rubra virginiana.* Morwa Amerykańska z czerwonymi iagodami, liść iey iest serduszkowy, o trzech wykroiach, na odwrotney stronie włochaty, z wałeczkowymi kotkami. W północney Ameryce do znaczney wysokości podnosi się, a w Niemczech nayostrzeysze zimy wytrzymuie. Liście tego gatunku rozmaite maią kształty, z wierzchu są szorstkie, a w obwódce foremnie ząbkowane; na starem drzewie pospolicie są śpiczaste, i trzy razy wykroione, na młodszych exemplarzach pięć miewaią wykroiów, a przyrozwinięciu odwrotna ich strona iest na wiosnę biała; kwiat maią te drzewa czasem iedno-płciowy, a

czasem dwupłciowy na iednym exemplarzu. Męski ma kotkę półtory linii długą, iagoda iest czerwona i mnieysza iak na czarnym gatunku. Wedle *P. Loiselleur des longs - Champs* liście iey niedostarczaią zdrowey dla Jedwabników karmy, w doświadczeniach bowiem które czynił, wiele tychże pozdychało, a te które się oprzędły, połowę tylko wydały iedwabiu, iak te które liściami białey morwy karmione były.

III. *Biała morwa.* Odróżnia się od innych ukośno serduszkowymi gładkiemi liściami, dziko rośnie w Syryi Persyi, i Chinach, a w 17tym wieku, do Niemiec zaprowadzona, naywiększe wytrzymuie zimna. Liść ten tak dziwaczny iest w kształtach swoich, że na iednem drzewie dwóch listków niema zupełnie do siebie podobnych. Kwitnie przez May i Czerwiec. Jagody iego nayczęściey są białe, ale częstokroć czewonawe i czarniawe rodzi. Liście iego że są nayzdatnieysze do wykarmienia Jedwabników, dla tego nieco obszerniey o tym gatunku Autor rozwodzi się. *Biała morwa*, żyć może długo, a we Francyi południowey znayduie się iedno drzewo, maiące lat 300. *W Niemczech* we wsi *Soldy*, blisko Postdamu widziemy morwy stuletnie; gatunek ten tak iest wytrwałym, że ta morwa w Szwecyi okropną zimę 1739, a w Berlinie $18\frac{2}{2}\frac{2}{3}$ szczęśliwie wytrzymała. Różnica iednak iaka zachodzi w gruncie, strefie, i chodowaniu, wielki wpływ na użyteczność liścia i wzrostu drzewa maią.

W skutek czego dla zachodzących takowych różnic wiele się w tym gatunku porodziło odmian i ieczcze więcey ich przybędzie, przy rożmnożeniu tego drzewa przez zasiewania. Znakomitsze zaś są następuiące:

a) *Morus alba rosea.* Morwa z różowymi ogonkami, poznaie się po wysmukleyszych gałęziach, iak na innych odmianach. Drzewo wyrasta do znaczney wysokości, a stoy iego iest gęstszy. Listki ma lśniące, iakby lakierowane, pospolicie niezębate, na ogonkach różowych; iagoda siwa czerwono zarumieniona.

b) *Morus alba ovalifolia.* (Murier Romain). Drzewo to prętko rośnie, i do znaczney wysokości przychodzi: liście iego są wielkie powierzchu lśniące, czasem całkie, a pospolicie o 3ch i 5ciu wykroiach. Tey odmiany naywięcey się we Francyi trzymaią, lubo pierwsza zdaie się celowi odpowiadać, ponieważ Jedwabniki, liściami iey karmione, nietylko lepszy wydaią jedwab, ale ieszcze od wielu chorób są wolne. Temczasem że druga odmiana prędzey rośnie, ogrodnicy Francuzcy wolą ią mnożyć dla prędszego odbytu.

c) *M. macrophila.* Morwą z olbrzymim liściem, który bywa nieco fałdowany i na krótkich wisi ogonkach. Jagody iego są wielkie białawe i bardzo słodkie. Niewiele iednak trzymaią się iey we Francyi, dla tego że liście iey są wodniste.

d) *Morus nana.* M. Karłowa. Odmiana ta rodzi liść wielki i biały owoc, a lubo drzewo to iest niskie, gdy temczasem pączki liściowe gęsto wypuszcza, niezabieraiąc wiele w ogrodzie mieysca, trzy razy tyle wydaie liści na pokarm Jedwabników, iak każda insza Morwa, z tego przeto powodu zasługuie na względy.

W górach *Cevennes* i w prowincyi (*le Vivarais*) ieszcze następuiące zawadzaią się odmiany.

a) *La colombassette*, liść iey iest cienki, lekki i wiejedwabiu maiący, Jedwabniki bardzo go są łakome, owoc teyże iest wielki i żółtawy, drzewo iest wyniosłe, i długo żyie.

b) *La Poumau*, prawie nigdy nierodzi iagód ale liścia dostarcza w obfitości; ten zaś iest wielki okrągły, i bardzo cienki.

c) *L' Amella.* Liść ma z okrągła podłużny, cięzki i mięsistszy iak inne, trudnieyszy do osmykania, dla grubych ogonków; naywiększe wytrzymuie mrozy, wiatry mu niedokuczaią, równie iak miodowa rosa, która innych gatunków liście rdzą powleka.

d) *La dure.* Odmiana ta dla tego tak nazwana, że liście iey tak mocno się gałęzi trzymaią, że z trudnością odrywać ie można.

e) *L' Admirable* odróżnia się od innych wielkością liści swoich, które maią twardą mięsistą tkankę, i dla tego niemożna ich dawać iedwabnikom dopiero po 4tym lenieniu, kiedy są iuż silnieysze: słabsze bowiem ugryść by ich niemogły. Przytacza ieszcze Autor inne włoskie odmiany, które że do naszego kraju dla delikatności nie zdały by się, przeto ich opuszczam.—

WIADOMOŚĆ

o Cesarsko Rossyiskim Ogrodzie w Nikicie,

z rozprawy Pana Doktora Stewen Radcy Stanu mieszkaiącego w Simpheropolu.

Ogród ten założony był w Jesieni 1812 pod Administracyą Xiążęcia Richelieu. — Wybrano dla niego stanowisko na pochyłości południowey gór Krymskich, pod tatarską wsią *Nikita* podłuż brzegów czarnego morza, długości ma $\frac{1}{2}$ mili niemieckiey, szerokości zaś 500 sążni, która od brzegów morza aż do wysokości 800 stóp się podnosi. — Ledwo $\frac{1}{4}$ część tey

przestrzeni daie się na użytek ogrodu obrócić, resztę bowiem, zaymuią, nagie skały, albo głębokie a wąskie iary. Grunt w mieyscach gdzie okruchami wapiennika nieiest pokryty, iest gliniastym marglem, który iest bardzo urodzayny; tu, tak iak wszędzie w południowych krajach, woda pierwszą iest ogrodów potrzebą. W ogrodzie Nikickim płynie strumień, ale częstokroć, gdy rok suchy, mało dostarcza wody.

Południowe brzegi Krymu, zasłonione górami 5000 stóp wysokiemi, równie iak bliskość morza, ułagadzaią strefę, która pospolicie ku wschodowi bywa ostrzeyszą i można ią porównać z tą pod iaką leży *Montpelier*, ale lato dla bliskości gór niebywa tak gorące i zima nieco trwa dłużey. — Ogród w Nikicie na podgórzu założony, iest nieco chłodnieyszy od dolin Jalta i Gursów, gdzie owoce, o dwa tygodnie prędzey przychodzą do doyrzałości. W styczniu dopiero poczyna się u nas zima, w czasie którey niemamy pospolicie iak 4 do 5º mrozu; przez lato zaś, gorąco podnosi się czasem do 28º ale nayczęściey wiatr morski, który codzień o piątey godzinie wieczor powstaie, takowy ochładza upał; — w nocy zaś łagodny wietrzyk od gór wieie. — Rzadko przez zimę deszcz pada, i to niezmiernie krótko, śnieg zaś pospolicie iuż drugiego dnia topnieie, ale zato posusza, częstokroć 3 do 4 miesiący w lecie panuie. — Wielkich nawalnic i gradów niedoświadczamy, częściey zaś wichry wschodnie czuć się daią, a ieden z nich w 1816 r. przez 12 godzin wieiąc, kilkaset drzew, a między niemi niebotyczne dęby wywrócił.

Mieyscowa wegetacya iest bardzo rozmaita, i iedynie ią częste susze nieiako zatrzymuią. Na brze-

gach morza w grubym piasku rośnie *Momordica elaterium*, *Eringium maritimum*, *Sakile maritima*, *Salsola tragus*. *Glaucium flavum*, a rzadko *Cri'mum maritimum*. — Na wzgórkach blisko morza, okrywa ie *Euforbia rigida*; ieszcze wyżey *Poterium sanguisorba Dorichnium herbaceum*, *Melilotus taurica*, *Convolvulus catabrica*, *Thymus nepeta*, *Teucrium hamaedris*, *Carex punicea*. *Eritraea centaurium*: na gliniastych wzgórkach *Capparis herbacea Helianthemum fumana*, *Cistus creticus*, *Rosa ferox*, *Rhus coriaria Paliurus aculeatus*. *Mespilus piracantha*, *Colutea arborescens*. *Coronilla emerus*. Z drzew zaś wyższych, *Carpinus Orientalis*, *Cornus mascula*, *Pyrus malus*, *Pistacia terebintus* i *Quercus pubescens*.

Między kamieniami; w obfitości rośnie *Jasminum fruticans*, na tłustszey zaś ziemi, *Acer campestre*, *Pigwy* wielkie rodzą owoce; istnieią także dwa gatunki *Jarzębów* z okrągłym i główkowatym fruktem; między *Sliwami* dwa tylko dobre znayduią się gatunki *Al-irek* to samo co *Prune rouge de Chypre* z fruktem wielkim i obfitym, tudzież *Isjum-irek* z fruktem małym czarnym, niezmicrnie małą pestką, bardzo słodkim, i do suszenia zdatnym.

Między *Morelami* ieden tylko dobry gatunek zwany *Kaisy* cwierć funta ważący, *Wiśni i Brzoskwiń* nieznaią w tym kraju, *Wina* krajowego niemożna także porównać z dobrymi gatunkami naszymi, i dla tego obce flance do winnic z zagranicy sprowadzaią. Oprócz *Morwy czarney* żadnych innych w Krymie nie znaią iagód. *Diospiros lotus* poiedynczo tylko po ogrodach widzieć można.

Między Orzechami włoskiemi, słynie gatunek *Kar-*

gaburum co znaczy dziób Kruka. Owoc iego za przyciśnieniem lekkim palca, do połowy się otwiera. Trzy gatunki laskowych orzechów dobrocią swoią się odszczególniaią, *Badem funduk* (Lambertsnus) którego frukt iest płaski, z pełnem iądrem, *Trebizont funduk.* Owoc iego iest okrągły, a iądro małe, *Keresengfunduk* z fruktem wielkim okrągłym, a miękką skorupką, która w palcach otwiera się. Pistacyów, Jujab i Piniolów po lasach nieznaleśliśmy; sprowadzone iednak do tego kraju, doyrzałe frukta rodzą.

Słodkich Kasztanów w całym Kraju było tylko dwa, w dolinie Jałta, poźniey wielkie z nich porobiono plantacye, ale mizernie rosną; znać dla tego że zbyt suche, w tym kraju dla nich iest powietrze. *Granaty* w prawdzie gęsto się zawadzaią, ale w złych i małych gatunkach. *Figi* tameczne, są zbyt kwaśne do suszenia.

Założyłem mówi Autor w *Nikicie* owocowe ogrody, zaprowadziwszy do nich naylepsze europeyskie gatunki, i takowe w ogólności niezmiernie prędko rosną, i wyborne wydaią owoce. W czternastu latach, zasiany *Cyprys*, na 30 stóp wyrosł. *Ulmus campestris, Celtis tournefortii Cornus sanguinea, Ligustrum vulgare. Rosa floribunda* która 15 do 20 stóp na drzewa się wspina.— Oprócz tego wspaniały *Fraxinus oxiphila* dzikim pospinany winem. Na brzegach strumieni widać Leszczynę niezmiernie wysoko wyrastaiącą, wyżey ieszcze nad urwiskami *Pinus taurica* to samo co *laricio.*

Początkowo ten ogród przeznaczony był, do przyswoienia roślin południowych, i znaczne w tymże pozakładane zostały szkółki; ale że wystarczało mieysca, i mało na taki towar było kupców, dodano owo-

cowe drzew szkółki, których szczepy teraz po całey Rossyi się rozchodzą. Lepsze gatunki z zagranicy były sprowadzone, mało bowiem iest krajowych któreby na chodowanie zasługiwały. Między niemi słynie *Mysk armud*, letnia pachnąca gruszka. Gaimczak *armud* bardzo słodki letni gatunek, do Chrześcianki podobny, konserwuie się do końca Września, i pospolicie się suszy.

Szachiu Gieray armud. Doyrzewaiąca w Wrześniu, *Kutu armud* iesienna bergamota, i *Aszrapay* zielony, *rousselet* konserwuiący się aż do nowego roku; reszta gatunków, iest mniey lub więcey cierpkich.— Między iabłkami dwa tylko odszczególniaią się: *Tscheleby* i *Sinap*, ten ostatni rodzi czerwono lśniące śpiczaste iabłko, które aż do Lutego się konserwuie; iest soczyste i w smaku przyiemne; pierwszy zaś gatunek, rodzi naypięknieyszy frukt iaki sobie wyobrazić można, który do dwóch lat konserwować się może, ale przed Marcem ieszcze nieiest do użycia, temczasem smak iego nieiest osobliwszy, na 35 stóp wyrosł, *Wawrzyn* z nasienia, niewyrównał Cypryssowi, *Morwa* czarna w 14 lat ledwo doszła do 4ch stóp wysokości, *Dąb korkowy* na poruszaney zasiany ziemi, w pięć lat na 10 stóp wyrósł, równie iak *Quercus ilex*.— W roku 182 to iest we 12 lat po założeniu Ogrodu, mierzyłem z nasienia i sadzonek pochodzące drzewa, i pokazało się że *włoska Topola*, czyli *Kawak*, dosięgnął 53 stóp wysokości. — *Morele* 20, *Ailathus* 26, *Jabłonie* 20, *Gruszki* 19, Wiśnie 22, *Arbutus andrachne* 10.— Renklody 15, *Trześnie* 17, *Migdały* 24, *Jarzęby* 20. *Włoskie Orzechy* 24. *Figi* 11. *Platany* 24, *Eleagnus* 17. *Pinus maritima* 16 *Morus alba* 14 *w* 6*tym roku. Morwa pa-*

pierowa 9. *Laburnum* 15 *Słodki kasztan* 9 *Cercis siliquastrum* 13. *Ulmus campestris* w 9 lat 19. — *Oliwne* drzewo 10. *Diospiros lotus* 20, *Hipophae rhamnoides* 14. *Pinus pinea* 13. *Wawrzyn* 20 w przeciągu 9 lat.— *Granat* 13. — *Acer tartaricum* 17. *Sophora japonica* w lat 9 — 11. *Koelreuteria* 8. *Acer negundo* 14. *Acacia julibrisin* 12. — *Pomarańcza* nad brzegiem morza, bez obsłony niewytrzymuie: mnostwo drzew tych wysadziwszy, każdey zimy aż do korzenia wymarzały, a lubo na wiosnę, wypuszczały nowe rzuty, w $18\frac{25}{26}$, doszczętu wszystkie zginęły. Tey samey zimy straciłem 12letnie *Daktylowe drzewo*, które mniey na zimno iest czułe iak *Pomarańcza.* — Lepiey wytrzymuie *Chamaerops humilis* i *Agave americana*: wszelako cierpią na tęgie zimy. — Z przyswoieniem *Herbaty*, kilkoletnie doświadczenia nam się nieudały; ale za to, *Pelargoniów* gatunki, *alchemilloides*, *inodorum*, *capitatum*, *radula*, bez obsłony w gruncie przezimowały. *Mirtem afrykańskim* obsadzałem kwiatowe klumby, ale gdy w nich każdey zimy, spostrzegałem szkody, zastąpiłem go przez *hypericum balearicum.* W zasłonionych stanowiskach wytrzymuie w prawdzie *Ficus stipulacea* ale gdy koniuszki gałązek zawsze marzną, zastąpiłem go *Bluszczem.*

Solanum pseudocapsicum. Zimna tamecznego się nie boi, ale *auriculatum*, *Aloisia citriodora*, i *Heliotropium peruvianum* z zimami tamecznymi oswoić niemożna było. — Wiele cebulowych roślin z Przylądka Dobrey Nadziei, iako to; *Agapantus*, *Amaryllis vittata*, lekkie zimy wytrzymuią, równie iak *Amomum zerumbet, i Arum esculentum.*

Mimo łagodności zim tamecznych, lato nieiest dosyć gorące i stateczne, aby Bawełna, Ryż, i Sessam doyrzewały, które iednakże w Kistar, i Astsachanie dościgaią: lubo tameczna zima, zdaie się nierównie cięższa, bo Wołga zamarza, i na łokieć ieden gruby lód nosi.

Dla Pomologów Polskich wypisałem tatarskie nazwiska, aby ieżeli zechcą z *Odessy* dla uzupełnienia Kollekcyi swoiey, pod tymi tytułami, owocowe drzewa zapisywali.

WIADOMOŚĆ O OGRODZIE WOERLICKIM

Xcia Anhalt Dessau przez P. Schoch tamecznego Ogrodnika.

Ogród ten, leży w nizinie, trzy ćwierci mile ma w obwodzie; ogrodzenia tam niema, i z polami tylko graniczy. Jezioro Wörlickie i kanały z niego wychodzące, pozwalaią gościom na wszystkie strony pływać po ogrodzie; a ten składa się z pięciu oddziałów; to iest: *Schlossgarten*, *Neumarkirschegarten*, *Schochischegarten*, *Weidenhäger garten*, i *Neue anlagen*.

Pierwszy z nich Zamkowy ogród iest angielszczyzną, przeznaczoną na spacery do pałacu i miasta zbliżone: i dla tego szerokie krzyżuią go gościńce, na wyższym od innych części założony iest gruncie. Wysadzono go powiększey części, drzewami śpilkowymi i liściowymi Ameryki północney, których Xże roku 1768 przywiózł nasiona. Młodzież po Szkółkach była chodowaną: z początku z wysadzonymi używano wielkich ostrożności, pożniey postrzeżono, że takowe obwiązywanie, delikatnymi ich czyniły, same zaś sobie zostawione daleko były wytrwalsze. Odszczególniaią

się tam wzrostem *Pinus strobus*, *Abies canadensis*, *Cupressus thioides i disticha*. *Liriodendron*, *Juniperus virginiana*. *Thuja occidentalis*, *Quercus rubra i coccinea*. Że takowe z Szkółek wydobyte drzewka, były z początku małe, próżne mieysca zapełniono Sosnami i Swierkami pospolitymi które poźniey będą wycięte.

Druga część Wörlickiego Ogrodu, *Neimarkirsche* od imienia Ogrodnika nazwana, w 1770 wzięła początek; obeymowała tylko iedną wyspę wielką, która 1774. przez powódź Elby na trzy części rozerwaną została. Owcześnie, dwie wysepki krajowemi drzewami są zasadzone, trzecią zaś zowiąca się *rosen insel*, obeymuie wielką Róż kollekcyą, resztę mieysca zaymuią Amerykańskie drzewa, między którymi *Cupressus disticha* do 30 stóp wyrosł w wspaniałym kształcie piramidalnym; zawięzuie to drzewo wprawdzie nasiona, ale takowe są iałowe. *Liquidambar Styraciflua* w 55 latach dosięgnął wzrostu stóp 60, grubości w przecięciu $1\frac{1}{2}$ stopy, a trzy w obwodzie. Klumby drzew tulipanowych, i dębów czerwonych, pięknością i wysokością swoią, gości zadziwiaią.

Der Schochische Garten. Od imienia Ogrodnika owczesnego nazwany; a w 1769 roku, założono tam angielski ogród, o iednym czasie iak *Schlossgarten*, ale oba przez wylew Elby zniszczone zostawszy, w roku 1770 i następnych, przekształcone zupełnie zostały. Dziwią się w nim Cudzoziemcy dwóm exemplarzom *Quercus phelos i fastigiata*, które niezawodnie naywyższymi są w Niemczech drzewami, równie iak *Pinus strobus*, *americana*, *i Abies Canadensis*. Dobrze utrzymywane i obszerne trawniki przystroione klumbami stanowią tamże naypięknieyszą część Wörlickiego ogro-

du; stoiące odrembnie tam lub w klumbach drzewa i krzewy tak są dobrane, że pod względem odcieniów, kwiatów i liści, w każdey porze roku, naywspanialszy sprawuią widok; wzrostem i pięknością odszczególniaią się, nadewszystko Dęby i Klony amerykańskie, w licznych gatunkach swoich, niemniey, *Cupressus disticha* i *Platanus hispanica* posadzone nad samem ieziorem. To ostatnie drzewo w czasie wielkiey powodzi przez wodę wykorzenione, o pół milę niżey zaniesione przez nią zostało: w tem zaś mieyscu Ogrodnik go na nowo zasadził, a dziś naywyższym w Niemczech iest drzewem. Widać tam ieszcze wielkie klumby *Lauro cerasus*, które na zimę bywaią obwiązywane, równie iak *Ilex aquifolium* w piramidzie 20 stóp rosnący. Oprócz tego widzieć tam można Swiątynią *Flory*; otoczona iest kwitnącymi krzewami, iakoto: *Amigdalus flore plaeno Mespilus coccinea, Oxiacantha flore rubro i plaeno. Plelea trifoliata, Pyrus edulis, i Malus sibirica Robinia hispida i viscosa, Rhus cotinus. Cytisus laburnum, i alpinus. Amygdalus nana, i pumla pumila flore plaeno, Amorpha frutiosa Calicantus floridus, Cletra, alnifolia, Colutea arborescens, Cornus sericea.— Cytisus sessilifolius i hirsutus. Daphne mezereum, Laurus benzoin. Lonicery, Mespile, i Spiree* w rozmaitych gatunkach, *Potentilla fruticosa, Staphillea pinata i trifoliata, Viburnum opulus roseum, lantana, i pyrifolium.*

Brzegi tych Klumbów stroione bywaią kwitnącymi gatunkami w zakopanych duniczkach, niemniey letniemi kwiatami, które tak są uszykowane, aby w każdey porze roku nieprzestannie kolorami kwiatów swoich ogród zdobiły, nadewszystko zaś to ustronie na wiosnę iest przyiemne, kiedy z kwitnącemi drze-

wami łączą się zielne kwiaty. Piękność *Bzu tureckiego* w mnogich gatunkach, klumby tameczne stroi. — Po za Świątynią Flory założone są ogromne drzew i krzewów szkoły Ameryki północney; widać tam gaie samych Fig, nayslodsze wydaiących owoce, które na zimę gałęziami tylko bywaią pokrywane. Za szkółką mnogie szklarnie obeymuią nayrzadsze zagranicznych roślin gatunki. Ogród Weydenhaeger dawniey plantacyom wierzb poświęcony, obeymuie dziś gaiki drzew śpilkowych, przedzielone gołoborzami, na których, celnieysze liściowe posadzone są drzewa.

Die neue anlage nie może właściwie zwać się ogrodem ale raczey promenadą, i ustroionym landszaftem, który graniczy z polami. Urządzano ią od 1790 roku aż do 1796, na iedney z wysp do tego ogrodu należących, widać skałę, a w niey dwie piękne groty, kwiatami ustroione, po bokach stoią wielkie Figi, których liść, służy do zścieniowania otworów. Groty te czyli jaskinie, za przysunięciem okien, służą do przezimowania rozmaitych roślin. Na szczycie skały, widać trawniki do których kręta ścieszka prowadzi, a brzegi iey ustroione są Sawiną i karłowym Migdałem, dano zaś im pierwszeństwo dla tego, że obydwie te rośliny, na skalistym i chudym wesoło rosną gruncie: na wiosnę zaś gdy Migdał zacznie kwitnąć, a zieloności *Sawiny*, odbiia, Slimak ten naypięknieyszy, pośród kamieni sprawuie widok. Ogromne szkółki drzew zagranicznych nietylko wystarczyły do uzupełnienia mieyscowych plantacyi, ale ieszcze zapomogły wszystkie Niemieckie ogrody w okolicach *Berlina*, *Lipska*, *Drezdna*, *Halli i Magdeburga*. Właściciele tego ogrodu zwrócili nadewszystko uwagę na świeżość nasion, i

sami Xiążęta corocznie ieździli po nie do Londynu, aby się o tym zapewnić: co sprawiło, że przyszli do tak ogromnego zbioru, którego w inszych okolicach Niemiec nadaremnie byśmy szukali. Przez pierwsze 20 lat bez przerwy, drzewa takowe zasiewano, a poźniey, iuż na mieyscu nasienie wydawały. Że się zaś znaydowały takie gatunki, których nasienie u nas niedoyrzewa, zastępowano ten niedostatek przez odkładanie i wtykanie sadzonek, co z naywiększą pomyślnością się udawało.

Naylepsze wino Gruzyiskle rośnie niedaleko *Pelago*, wytłoczone trzymaią w garnkach w ziemi zakopanych, obiętości 6000 butelek maiących. Garnek ten przykrywa się denkiem żelaznem albo drewnianem, które wchodzi w naczynie; kiedy właściciel sprzedaie z winem taki garnek, leie go do skór kozich lub wołowych, które smołą są wewnątrz wylane, i tym sposobem z mieysca na mieysce się przenoszą. Te olbrzymie garnki maiące $1\frac{1}{2}$ do 2ch cali miąszości, poiedynczo w osobnym piecu wypalaią się. Przed zakopaniem obrzucaią się wapnem, do którego żwir się dodaie, a to z przyczyny, aby wilgoć ziemna cieczy tey nieuszkodziła; albo przeciwnie wino do ziemi się niesączyło. Takowy garnek napełniony winem, z którego bywa do 6000 butelek kosztuie pospolicie na mieyscu 130 rubli srebrem.

Posiekane korzenie *Centifolii* u Jana Hrabi Uruskiego zasiane przeszłey jesieni, nietylko przez zimę nieprzemarzły, ale iuż na dwa cale podrosły. *Robinia inermis*, u tegoż Amatora naylepiey udaie się z kożuchowania.

Trifolium suaveolens. Koniczyna pachnąca, Towarzystwu zalecona iest przez Professora Wenderok w Marburgu. Na glinie i zimnych gruntach, udaie się, byle dobrze był skopany; niezmiernie gęsto rośnie, i do iednego łokcia się podnosi, a chociaż się położy, zawsze ma świeżą zieloność; iest soczysta, pachnąca, a od każdego rodzaju bydła pożądana; dowodem iest tego że bardzo wcześnie kosić ią można, a to się kilka razy do roku powtarza: nigdy zaś siew niezawiódł.

Winogrona Astrachańskie.

P. Dyrektor *Otto*, twierdzi że należą do gatunku pod imieniem *Maroquin barbarond.* Przed zupełném doyrzeniem urzynaią w Astrachanie grona, w czasie pogody, za nim się zaś upakuią do barylek, zawieszaią ie na wieszadłach, w stanowisku gdzieby przewiewało powietrze, potem ie w baryłki pakuią, przesypuiąc tamecznem białem prosem, a iak wiadomo, po północney Europie się rozwożą, i w naywiększey świeżości z baryłek się wydobywaią, choć po 200, lub 300 mil odbytey drodze.

Mirtus tomentosus. Rosnący w Chinach i Kochinchinie; dla kwiatu iest przez P. Bosse w Oldenburgu Amatorom zalecony, który z początku czerwony, a potem wpada w kolor różowy. Kwiaty te pokazuią się w Czerwcu, ieźli stoi w garbówce. Udaie się naylepiey na trzech częściach liściowego pruchna, a iedney części torfowego, z dodaniem trochy piasku; mnoży się na inspekcie z sadzonek pod dzwonem; potrzebuie nieco cienia, i świeżego powietrza.

Zatrudnienia Ogrodnicze w Grudniu.

Natężone zimno niedozwala w sadach, ogrodach kuchennych i kwiatowych, żadnych w tym miesiącu czynności; w angielszczyznach tylko, ieśliby sfolgowały mrozy, ogrodnik klumby obziera, odeymuie na szczepach z pieńków wychodzące wilki, i okrzesuie gałęzie widok iaki zasłaniaiące, lub te któreby foremności drzewa szkodziły. Gdyby zaś po klumbach rosnące drzewa tak gęsto stały, iżby się nawzaiem dusiły, wybrawszy naypospolitsze, utnie ie ogrodnik u samey ziemi; a wychodzące na wiosnę z ich korzeni odbitki, podszyią klumb od dołu dostateeznie, kiedy u góry między drzew koronami swobodnie krążyć będzie powietrze. Jeżeliby ieszcze kopać się dało, dobrzeby było koło drzew klumbowych, poruszać ziemię dla wywygubienia szkodliwych chwastów; iest to także pora do odeymowania zakorzenionych odbitków, i przenoszenia ich do szkółek, zwłaszcza też na gatunkach *Bzu tureckiego*, *Cybusznika*, *Dzielzaminu i Sumaku.*

Zimno i wilgoć towarzyszące Grudniowi, gdy niepozwalaią otwierać okien w szklarniach; przechowane przeto w nich rośliny, dla zaduchu i zgniłego powietrza w wielkiem bywaią niebezpieczeństwie. Całym przeto staraniem będzie ogrodnika, aby oprócz odmykania wentylatorów, z każdey korzystał sposobności, do udzielenia im powietrza, a nadewszystko słońca promieni. Natężać nienależy w tym miesiącu gorąca; w Trebhauzie naywięcey 10°; 5 do 6. w pomiarkowaney szklarni, a 3 do 4ch w zimney utrzymywać tylko należy. Tym bowiem sposobem, uniknie się więdnienia wcześnych rzutów, i pleśni, która bywa skutkiem go-

rąca, ciemnicy, i zaduchu. Przestrzegać także należy, aby kanały niedymiły, coby niezmiernie szkodziło roślinom. W tym to miesiącu rozsądek ogrodnika, naylepiey się okaże, przy unikaniu niebezpieczeństw iakie iego roślinom grożą; a to w ostrożności iaką zachowa przy polewaniu, wpuszczaniu ciepła, powietrzą, i światła, wedle ścisłey potrzeby. Za każdym pokazaniem się słońca zdeymuie z okien maty, a iak się skryie, natychmiast ie zakłada. Jeżeli mrozu niema, na półgodziny otwiera w oknach kwatery, dla przewietrzenia. A lubo unikać powinien w zimie kropienia, pewny stopień iednak wilgoci, roślinom swoim z ostrożnością użyczać powinien. Gdy zaś postrzeże, że mimo starania swoiego pleśń na roślinę iaką występuie, natychmiast ią chędoży, i stawia bliżey okien. Jeżeliby w tym przypadku była tłusta iaka roślina, mieysce uszkodzone natychmiast zerznąć musi, aby się zaraza nieszerzyła; ale w tedy, uszkodzony exemplarz zanosi do cieplеyszey szklarni, stawiaiąc go w bliskości okien i kanałów, dla tego, aby blizna tem łatwiey się zagoiła.

Codziennie w tym miesiącu iako nayniebezpiecznieyszym, należy ogrodnikowi odwiedzać wszelkie rośliny, gorącey i pomiarkowaney szklarni, nietylko dla zaradzenia wszcząć się mogącym chorobom, ale dla obrywania uszkodzonych liści, lub gałązek, i usunienia wszelkiego plugawstwa, które do rozszerzenia po szklarniach zgnilizny naywięcey się przyczynia. Inspekta ieśliby się w tym miesiącu zakładały, powinny bydź wąskie z powodu, aby ciepło z obkładek nawozowych, wskroś przeniknęło.

Niektóre uwagi o chodowaniu Wrzosów,

Z rozprawy P. Barbé de Clermont dessus.

Gust Amatorów do Wrzosów Afrykańskich, rozszerzywszy się w Polsce, niebędzie od rzeczy gdy tu przytoczę ieszcze następuiące postrzeżenia.

Rośliny maiące upodobanie w ziemi wilgotney i gębczastey, podpadaią chorobie, ieżeli stoią w nączyniach, które same także wilgoć wsiąkaią lub wodę przepuszczaią. Z tey przyczyny Gancarz takiey tylko do lepienia duniczek użyie gliny, któraby się doskonale wypalać dała; inaczey stoiące w nich drzewka nagle wysuszone od ściany, częstszego by wymagały polewania, a w takim stanie długiego życia by nieobiecywały. Woda bowiem przy polewaniu zaledwieby połowę odwilżała bryłki; spodnia zaś ziemia takby twardniała, że włókna korzeni schnąćby zaczynały, a chociażby poźniey, po wielkich deszczach nieco wody do niey nasiąkło, takowe włókna, raz utraciwszy sprężystość swoią, butwiałyby tylko ze szkodą korzeni i samego drzewka; i tą pospolicie bywa przyczyna nagłey śmierci naypiękniey kwitnących Wrzosów, które często nazaiutrz martwemi zastaiemy.

Oboiętną także nie iest rzeczą, zastósować naczynia do bryłki przesadzonego Wrzosu. Dodaiąc im przestronego naczynia, prędzeyby rosły; ale że im skracać korzeni niegodzi się, raz lub dwarazy w rok wypadałoby ieszcze większych dobierać im duniczek, przez coby w szklarni zabrakło mieysca, a samo drzewo podnosząc się, małoby kwitło; wypada przeto z po czątku w małych ie trzymać, i stopniowo, takowe na większe odmieniać. — Na kształt duniczki, zwracać także

uwagę należy, otwòr bowiem ich, ze spodkiem w pewnym stać powinien stosunku, który o tyle tylko ma bydź zwężony, aby się z łatwością wydobywało drzewko. Zbyteczne bowiem zwężenie dólney części naczynia, rozszerzać się korzeniom drzewka by niepozwalało, a mała ilość ziemi spodniey schnąc nagle, niebyłaby w stosunku z wilgocią ziemi wierzchniey, przez co pociągnęłaby zgubę drzewka. Przesadzaiąc Wrzosy do inszego naczynia, z ostrożnością wydłubywać należy spłonioną między włóknami ziemię: do czego użyć by można miękkiey szczotki, a oszczędzaiąc wszystkie włókna grubości zwyczayney nitki; koniuszki tylko od tego cieńsze ostrymi nożyczkami się ustrzyguią. Nie mniey Autor zaleca przy przesadzaniu, nayważniesze ochędostwo, w doskonalem oczyszczaniu naczyń ze mchu, pleśni, i innych pasożytnych roślin, które zwykły nieprzyiemną odrazą zatruwać powietrze.

Doskonałość ziemi, na którey stać maią wrzosy Afrykańskie, zależy od stósowney mieszaniny piasku z ziemią wegetalną, czyli tak zwanym *humus*, który się składa z rozczynu drzewka i korzeni pospolitego wrzosu, równie iak z mchów na pół strawionych, i innych roślin zielnych, na nizinach znayduiących się. — Jeżeli takowy *humus* mało ma w sobie piasku, dodaią do dwóch iego części, 3 do 4ch piasku; nie przez sito, ale przez grubą kratę mięszanina ta przesiewaną bydź powinna; dla zatrzymania grubszych darni i korzeni: niebędzie iednak od rzeczy, rozcierać w dłoni grubsze bryłki, dla tego, aby ziemia lepiey do korzeni przylegała. Przyznać iednak należy, że są gatunki *Wrzosu*, nie tyle piasku potrzebuiące, które ogrodnik doświadczeniem odróżni: wszelako że piasek

służy do przepuszczania wilgoci, żadnemu przeto *Wrzosowi* szkodzić nie może.

Między piaskami, ten który ma wiele kwarcowych części, i iest ziarnisty, lepiey się nad inne do tego chodowania nadaie. Z naywiększem staraniem czuwać będzie ogrodnik aby ziemia w duniczkach mchem nieporastała, nietylko dla ochędostwa, ale ieszcze dla tego, że takowy kożuch, broniąc wpływu powietrza, nieprzepuszcza także z ziemi wyziewów; a gdy raz uchwyci się kołnierza po nad korzeniem drzewka, już z trudnością uratować go można. W reszcie takowy mech, zatrzymując po wierzchu całą wilgoć, nieprzepuszcza iey, aż do bryłki; i dla tego samego roślina ginąć musi. Zdeymuiąc zaś ten kożuch, że się z nim także i ziemia zabiera, należy ią zastąpić świeżą, bardzo piaszczystą. Zwykli także ogrodnicy sypać do duniczek warstwami kilka ziemi gatunków, ale to niezmiernie Wrzosom szkodzi, gdyż w iednostayney maią upodobanie.

Bez przesady rachować można, połowę zgubionych Wrzosów dla nie rozsądnego polewania: ogrodnik, przeto albo się nie znaiący na tem, albo na czeladź spuszczaiący się, niechay się raczey niepodeymuie Wrzosów chodowania, ponieważ codziennych strat by doznawał.— Umieiętność bowiem iego zależy na tem, ażeby ilość wody umiał zastósować do bryły ziemi w duniczce. Takowey zaś wilgoci Autor 6 stopni naznacza.

1mo Kiedy mała bardzo ilość wody, łączy się z wyschłą i na proszek rozsypuiącą się ziemią, nadaie iey wtedy ciemnieyszego koloru; w takim stanie ziemia staie się chłodnieyszą, ale iey części zawsze są

ieszcze rozsypane, i niełączą się z sobą za przyciśnieniem palców.

2gi *stopień wilgoci* iest, kiedy części ziemne, łączą się w prawdzie z sobą za przyciśnieniem ręki, ale za pociągnieniem teyże w przeciwną stronę, znowu się rozsypuią.

3ci *stopień wilgoci.* Ziemia się sklupia w palcach, i zatrzymuie kształt sobie nadany, ale na ręce śladu wilgoci nie zostawia.

4ty *stopień.* Woda wsiąknąwszy w ziemię, macza w prawdzie palce które ią przyciskaią, i zostawia na wierzchu duniczki ślad bytności swoiey, nieskupia się iednak w krople odrębne lub płynące.

5ty *stopień wilgoci.* Kiedy tyle iest w duniczce wody, że się ziemia sklupia na wzor ciasta, a części wodne kropkami świecącymi na wierzch występuią. — woda iednak wierzchem ieszcze niepłynie.

6ty i *ostatni stopień* iest ten, w którym widziemy stoiącą wodę po nad błotnistą ziemią. Z trudnością by przyszło naznaczyć dla każdego Wrzosu stopień wilgoci iakiego potrzebuie. Ale doświadczone oko ogrodnika, i miara w ręku, służyć mu za skazówkę powinny. Wrzosy łakną wody póki są zdrowe, to iest kiedy są w całey sile roślinnienia, a w tedy utrzymywać ie potrzeba w *trzecim*, a naywięcey *w czwartym stopniu wilgoci.* Są iednak gatunki Wrzosów błotnistych, o których się w drugim poszycie wspominało, które na upałach utrzymywać by należało w 5tym *stopniu wilgoci*; zanurzaiąc do połowy duniczki w cebrzykach napełnionych deszczówką lub rzeczną wodą, gdzie tak długo stać powinny dopóki wilgoć do tego samego stopnia nie nasiąknie. Twierdzi nadto

Autor, iż nietylko *Eryki*. ale i inne soślin gatunki, po zupełném w wodzie zanurzeniu, lepiey kwitną, i doyrzalsze rodzą nasienie. Uważał także że są gatunki Wrzosów, które przestaią na sztucznem polewaniu, kiedy przeciwnie inne, potrzebuią koniecznie bydź i na deszcz wyniesione, zwłasza też w porze, kiedy dmą w czasie upałów wiatry suche i parzące. W takim przypadku, zanurza się na płask duniczka, dla ochłodzenia pnia i gałązek; i w takiey wodzie 5 do 6 minut, trzymać ie potrzeba. Bywaią rośliny, które zaprawnymi wodami rozczynów roślinnych i zwierzęcych wzmacniać należy; takowe iednak polewanie dla Eryków, i t. p. byłoby niebeśpiecznėm. Ze wszystkich znaiomych krzewów *Eryki* naywięcey się kochaią w wolności; i naylepiey gdyby można pod gołem niebem udawałyby się, alegdy ostrość strefy naszey zabrania im tey dogodności, staraymy się przynaymniey dodawać im przez zimę, tyle powietrza, światła, i przestronności, ile ich wymagaią. Szklarnie przeto, w których ie zimuiemy, mieć powinny dach szklany, aby im otwieraiące się kwatery dodawały, z góry potrzebnego powietrza. W bocznych zaś ścianach, *od Wschodu, zachodu i południa*, tyle zostawić potrzeba otworów aby niemi, ieżeli mrozu niema, we dnie i w nocy odnawiało się powietrze.

Na zimno bowiem dosyć są Wrzosy wytrwałe, i 2ch stopniowe mrozy, bez szkody wytrzymuią: na większe iednak narażać ie, byłoby nierostropnością. Gatunki kosmate lub wełniaste, są skłonnieysze, do psucia się po Szklarniach; wypada przeto ie stawiać na takich mieyscach, gdzieby więcey doznawały przewiewu. Stoiąc przez lato pod golém niebem, zakrywać

ie potszeba przed iarkiem słońcem, a wystawione na *wschód* i uszykowane wedle wzrostu, od 10tey z rana do 5tey po południu, powinny bydź cieniowane. Odkrywać ie iednak potrzeba, iak nayraniey, ażeby ich rosa zasilała. Wystrzegać się także ogrodnik będzie, ustawiać wrzosy, pod cieniem drzew wielkich, albo iakiego muru, od którego na $1\frac{1}{2}$ łokcia przynaymniey powinny bydź oddalone. Pożytecznie by iednak było, ażeby od północy strzyżoney Grabiny szpaler zasłaniał takowy amfiteatr. Nieprzecząc użyteczności zakopywania w ziemi duniczek z wrzosami, bałbym się iednak mówi Autor, ażeby stoiąc przez kilka miesięcy tak zakopane, przez dziurki niewpuszczały w ziemię korzonków swoich, które przy podnoszeniu naczynia bywszy zerwane, o śmierć by drzewko przyprawiły.

Mówiąc o mnożeniu wrzosów z sadzonek, przyznaie że roczne rzuty, przy których piętka starego drzewa zostaie, pospolicie się udaią; temczasem gatunki. E. *baccans*, *versicolor*; *i cerintoïdes*, nieprzyimuią się tylko kiedy do rocznych rzutów dorzyna się nieco przeszło rocznego drzewa; to iest; gdy zadrzewiała część wetknięta będzie w ziemię; a tegoroczna sterczy nad nią, w postaci ziela, siwego i lśniącego.

Podobnież Autor doświadczył, że gatunki *E vestita*, *plunkenetii*, *grandiflora*, *i gellida*, które puszczaią miękkie i łomne latorośle, lepieyby się może na ciepłym Inspekcie udawały, boby się tam dobrze przed zimą zakorzeniły. Rozumie nawet, że wetknięte sadzonki w nayciepleyszych miesiącach roku bez artyficyalnego nie obeydą się ciepła. Zaprzeczam iednak tego przez kilkoletne doświadczenie, w ogro-

dzie moim Niedzwiedzkim. W Kwietniu bowiem urznięte sadzonki, na tych samych gatunkach, wetknąwszy w piasek, duniczki zaś dawszy pod okna i przykrywszy dzwonami, nietylko się przyięły, ale ku końcu Maja, pół calowe puściły rzuty; ile zaś razy w gorącym stały Inspekcie, nigdym z takich sadzonek nie miewał pociechy.

Niepowtarzaiąc tego co się iuż na innych mieyscach o siewach wrzosów mówiło, przytaczam tylko uwagę Autora, że puszczaiący się mech w naczyniach, zabiia tę rozsadę, zatrzymuiąc wodę u kołnierza słabiuchnych korzeni. Jeżeli wschodzące wrzosy doydą do wysokości 2ch lub 3ch cali, w tedy rozłączać ich potrzeba, zatrzymuiąc koło każdego bryłkę; obnażać bowiem korzeni nigdy niewypada; dzień wilgotny, i dżdżysty, nayzdatnieyszy byłby do tego przesadzania. Przenoszą się takowe na kompost o którym się wyżey pisało; z tą iednak uwagą, aby takowy niebył przez sita przesiewany, stracił by bowiem sprężystość swoią, klupiłby się i słabych włukien nieprzepuszczał.

O Zielném szczepieniu drzewek, krzewów i roślin w korzeniu trwałych, wedle przepisów P. Tschoudy, patrz w Tomie V. na karcie 115.

Wysadziwszy grządkę 6cio łokciową Ziemniakami, P. Fourguet urżnął 22 Maja 1828 gałązki *Pomidorów*, które zastrugawszy płasko w kształcie głowni u noża, wetknął ie do łodygi Ziemniaka w tym mieyscu, gdzie nać drzewieć zaczynała; a osadziwszy przyzwoicie, gałązkę, tak aby oczka iey stały na przeciwko tych, które z kołnierza swego kartofel wypuszczał, łykiem, albo wełnianym sznurkiem tę gałązkę przytwierdził, obwinąwszy w papier mieysce szczepienia,

dla tego, aby ie zachować 5. lub 6 dni od upałów; poczem rana będzie zalana, a w tedy łyka się popuszczą, albo przyciągną gdyby była tego potrzeba; ale nie w tem samem mieyscu tylko po niżey nabrzmiałości. Zioła wcześniey zalewaią, gałązki zaś drzewne o 12 do 20 dni poźniey, a przeto o tym tylko czasie przeglądać ich należy. Odwiązuią się zupełnie łyka, gdy gałązka wyrośnie do 16 cali; a dopiero przy każdey łodydze ziemniaka, wbiia się tyka, a do stoiących szeregiem poprzeczne przywiązuią się pręty, po których się wspinaią Pomidory, i rodzą naypięknieysze owoce, zwłaszcza gdy się im gałązki skracaią. — Wynika z tego, że na iednym kawałku gruntu, dwa razem zyskuiemy zbiory, ponieważ Kartofle rosną w ziemi, kiedy rozpięty Pomidor na płocie, doyrzewa w powietrzu wspaniałe owoce. W podobnymże sposobie, postępowałem mówi Autor, z gałązkami Bagienka: drzewka tego kilkaset odmian z Hollandyi dostałem; ale że pieńki w Szkółce moiey tak były cienkie że z trudnością byłoby na nich szczepić; wziąłem się przeto do metody P. Tschoudy, a na 315, Azaleach czyli Bagienkach, tym sposobem wetkniętych, chybiło mi tylko sztuk 18. Działo się to między 5, a 20 Maja; Obwiiałem, rany w papier; postępuiąc iak z *Pomidorami* tylko nieco ostrożniey. To zrobiwszy, zawiesiłem nad niemi okna pod którémi były dni dwadzieścia, po czem wydobyte wysadziłem na północ po dłuż gęstego Szpaleru, w tym zaś stanowisku niektóre exemplarze przez lato do 20 calów podrosły. Szczepiłem także na ten sposób Magnolią *soulangiana* na pienku gatunku *tripetala*: udało mi się także, rzadki gatunek *Azalea sinensis lutea* zaszczepić na Bagienku

wołyńskim. Przyszłey wiosny maiąc do 4000 pienków pod ręką, na wielką skalę przedsięwezmę mnożenie *Azaleów i Magnoliów*: korzyść z takiego szczepienia iest widoczna; ponieważ wszystkie soki skupiaiąc się do iednego pączka wierzchołkowego, otrzymać można od razu drzewka wysokie, których wedle upodobania korony zaokrąglać i kształcić się dadzą.

Jeszcze tę względem drzew śpilkowych dodaię uwagę z doświadczenia, iakie miałem w 1826 r. Uciąwszy na pieńku wszystkie gałązki dla tego, aby soki, skupiały się w wierzchołku zaszczepionym, uważałem, że z każdey pochwy, otaczaiącey śpilkę, pączek wychodził: obrywałem ie natychmiast iedne po drugich, ale przypadkiem, dwóch takich na drzewku zapomniałem, a w kilka dni powróciwszy, postrzegłem, że te pączki do trzech calów się przedłużyły. A z tąd wnioskuię, że gdyby które rzadkie śpilkowe drzewko wierzch utraciło, byłaby ieszcze nadzieja otrzymania nowego, z oczek ukrytych między śpilkami.

O Kukurudzy, (Zea mays.)
z rozprawy P. des Michels.

Roślina ta, pod wielu względami co do użytku Człowieka, między inszymi na pierwszeństwo zasługuie.

1. Kukurudza w ziarnie nayprzyiemnieyszym iest pokarmem; z mąki iey, sporządzaią we Włoszech sławną *Polentę*, gatunek lemieszki, a na Wołoszczyznie pieką *Mamałygę* na wzór naszych podpłomyków; które dla maiętnych są przyiemną, a dla ubostwa sytną i tanią potrawą. W całey Europie południowey, robią *Polentę* z mąki kukurudzaney,

którą w wodzie wrzącey gotuią, posoliwszy ią trochę, i dla zapachu dodawszy wonieiącego ziela; pokarm ten nietylko się w krótkim czasie sporządza, ale z łatwością się trawi, i nad wszystkie inne mąki, nayzdrowszey dostarcza lemieszki. Oprócz tego robią z Kukurudzy kaszę, używaną w polewkach, pieką ciasta, dodaiąc nieco pszenicznéy mąki. Hiszpanie nawet, bez żadnéy mieszaniny, smaczny chleb z kukurudzaney mąki robią.

2. Wieśniacy w południowych Krajach, surowe kukurudzane ziarna na łopatach prażą, i otrzymuią z nich pokarm smaczny i sytny. Zielone kłosy urwawszy na kukurudzy, marynuią ie w octcie wraz z Korniszonami, a takowe albo pożywaią przy sztuce mięsa, alboliteż smażą w maśle. W Ameryce południowey, sporządzaią z ziarn kukurudzowych, upiiaiący trunek zwany tam *chica*, zdrowiu nieszkodliwy, a ztąd wnosi P. Parmentier, że kukurudza zastąpićby mogła jęczmień na piwo. Ziarnami tymi wypasaią się wieprze, krowy mleczne, i cielęta, osobliwie zaś wszelki drób kuchenny, za pomocą gałek, którymi go karmią.

3. Pochwa kłos samiczny kukurudzy obwiiaiąca, dla miękkości, a razem sprężystości swoiey, służy do wyścielania sienników, i ma pierwszeństwo nad inną pościołką: latem bowiem dla chłodu takowe sienniki kładą na materacach. Liście kukurudzane, są wyborną dla koni, mułów, i wszelkiego bydła karmą: i krowy, po nich dobrego w obfitości dostarczaią mleka.

4. Łodyga czyli trzcina kukurudzana, kiedy iest cepami potłuczona, dla koni przez zimę za obrok dawa-

ną bydź może; a króliki bardzo iey są łakome; iest nawet nadzieja, że z niey wiele cukru wyciągać można, względem czego Towarzystwo nakazało iuż robić doświadczenia.

5. Kłosy samiczne czyli pałki wymłocone, używane bywaią na podpałkę, a nawet do wygrzewania pieców. Wszystkie przeto części tey rośliny, będąc użytecznymi, Towarzystwo Paryzkie do iey starannieyszego chodowania francuzkich gospodarzy zachęca. Ale na nieszczęście, zimna Polski strefa, do tego gospodarstwa, niewiele się nadaie; są bowiem lata, w których kukurudza u nas niedoyrzewa: a prócz pogranicznego z Wołoszczyzną *Pokucia*, dla płytkich rodzayney ziemi naszey warstw, w ogrodach tylko między iarzynami, kukurudzę dotąd utrzymuiemy. Nie zawadzi iednak wypisać z tey rozprawy po krótce cokolwiek o chodowaniu tego zboża. Trzy głównieysze kukurudzy we Francyi znaią odmiany.

1. *Le Maïs grand ou tardif*, czyli *Kukurudza wielkoziarnowa*; bywa w 6ciu kolorach, ale pospolicie trzymaią się gospodarze białey i żółtey odmiany, iako naywydatnieyszey; ale potrzebuie 5ciu miesięcy, aby dostatecznie doyrzała, w naszym zaś kraiu 6. miesięcy.

2. *Le Maïs Quarantain*, *Kukurudza w* 40 *dni doyrzewaiąca;* ziarnka iey są drobnieysze, naypospoliciey na karmę, dla bydła używane.

3. *Le Maïs à Poulet*, czyli *Kukurudza dla drobiu*; gatunek ieszcze wcześnieyszy i drobnieyszy. Te dwa ostatnie na północy większy i pewnieyszy wydaią pożytek. Na każdym wprawdzie gruncie wschodzi kukurudza, upodobanie ma iednak, w ziemi silney,

tłustey, i nieco wilgotney, a w piaszczystym nawet gruncie udaie się, kiedy iest dobrze znawożony, zwłaszcza też w dżdzystych latach. Ziarno przed samym siewem powinno bydź z pałek, wykruszone, osobliwie też, kiedy się poźno sieie; odrzucaią się, ziarnka po wodzie pływaiące, w tarciu pokruszone lub od wołków napoczęte. Samym przeto tylko dorodnym sieie się ziarnem.

We Francyi siać poczynaią na końcu Kwietnia dla obawy wiośnianych mrożów; u nas o 2 tygodnie poźniey.

Uprawia się grunt tak iak pod inne zboża. Rozmaicie kukurudzę we Francyi zasiewaią.

1. Kobieta z ziarnem idzie za pługiem, i co krok upuszcza 3 ziarna w bruzdę; a wracaiący pług, skibą ten siew przykrywa.
2. Pługiem wyimuią się bruzdy w odległości 3ch ćwierci łokcia, i na poprzek w podobnym sposobie, w podobieństwie iak na kartofle. W mieyscach zaś gdzie się linie przecinaią, wtykaią się, dwa ziarnka kukurudzy, i przysypuią na cal ziemią.
3. Drobne odmiany kukurudzy, zasiewaią się z ręki tak iak inne zboża.
4. Sadzi się pierwszy gatunek pod sznur, w ustępie 18 cali; kołkiem wytłaczaią się dołki, do których po dwa się upuszcza ziarnka; i tego trzymaią się u nas w Polsce sposobu, który zdaie się bydź naydoskonalszym. — Roślina ta pierwszy raz się okopuie, iak podrośnie do 6. cali, a drugi raz kiedy się wzniesie do pół łokcia. Pługiem do ziemniaków używanym obsypywać się może, z tą iednak uwagą, aby ziemia, ani zbyt sucha, ani zbyt

wilgotną była. Okopuie się trzeci raz, kiedy zaczynaią się w kłosach ziarna pokazywać; w tey porze doskonale się grunt z chwastów plewi, i kolo pnia zostawuią pochyłość, aby tym sposobem zachować korzeń przed wilgocią i iarkim słońcem. — W tłustych gruntach, puszcza korzeń odbitki, które obrywać należy, bo z tych dościgłego niebyłoby ziarna. Dla przyspieszenia zaś doyrzałości, obrywaią się pochwy na pałkach. — Kukurudza podlega chorobie, którą nazywaią we Francyi *le charbon.* — Jest to wyrostek mięsisty rozmaitego kształtu, który się zrzyna bez skaliczenia łodygi; ile razy się pokazuie, rokuie on zawsze obfite żniwo. Wybierać należy czas suchy do zbierania Kukurudzy; ułamuie się, pałka na łodydze, i w koszach zanosi do szop lub stodół, dla przebrakowania, odkładaią się na stronę naypięknieysze, to iest te, w których naypełnieysze znayduią się ziarna, i do suszenia na żerdziach się zawieszaią, pospolicie zaś na poddaszach; a tak konserwować się mogą lat kilka na siew; aby zaś niezabierały wiele mieysca, obwiykami wiążą się do siebie, aby tak razem wisiały. Reszta pałek niezupełnie doyrzałych, dla bydląt odkłada się na karmę. Gdyby zebrane kłosy niebyły dosyć wysuszone rozkładaią się na zapolach, a potem wystawiaią na iarkie słońce: co sprawia, że z łatwością się wykruszaią.

W północnych krajach, zasuszaią ie w piecach, na podobieństwo iak się to robi z żytem na białey Rusi. Ziarna takowego toczyć niebędzie wprawdzie robak, ale iuż takie na siew się niezda. We Francyi zwykli wykruszać Kukurudzę w workach, młócąc takowe: gdzie indziey

kruszą ie przez tarcie na żelezie, lub drzewie; wymłoconey Kukurudzy zostawiać niepotrzeba na powietrzu, i w kurzu, boby się iey chwycił robak, ale trzyma się ią w workach na suchem mieycu. Za nim się Kukurudza zmiele, potrzeba aby ziarna były doskonale wysuszone, o tyle bowiem więcey wydadzą mąki, która na naywiększych gorącach się niepsuie, byle worki nią napełnione, stały na przewiewie od wiatru. Pożyteczniey iednak iest zawsze, konserwować Kukurudzę w ziarnie, i niemleć iey więcey niż potrzeba.

P. *Borches de Lumigny*, donosi Towarzystwu, o dwóch nowych gatunkach Kukurudzy: pierwszy wielko-ziarnisty z Pensylwanii, drugi chiński biały. Otrzymawszy te nasiona od towarzystwa angielskiego, zasiał takowe na gruncie lekkim i nieco znawożonym, raz tylko przez lato okopywał, i zyskał z nich nayobfitsze żniwo. Pierwszy wyrósł do $4\frac{1}{2}$ łokcia, drugi na 2 łokcie. Ten ostatni iako mniey na wiatry wystawiony, i naypożytecznieyszy zaleca gospodarzom: bo lubo mnieysze rodzi ziarna, atoli więcey iak inne wypuszcza kłosów, a mąka iego w dobroci wszystkie przechodzi.

P. Baron *Serret*, w Niderlandach, doniósł Towarzystwu tamecznemu, że zasadziwszy drzewka *Myrica pensilvanica* na 150 stopach kwadratowych, zebrał dwa funty zielonego wosku, a przeto na *hektarze* 450 funtów corok wytworzyć można Na gruncie chudym, drzewko to naylepiey się udaie.

Amherstia nobilis. Jest drzewem zupełnie nowo wynalezionym przez P. *Wallisch* w krajach świeżo przez Anglików na Birmanach zdobytych; wyrasta do łokci

20tu i nosi wiechy kwiatów czerwonych, których blask porównać się niemoże z pięknością żadnego indyiskiey flory kwiatu: a przeto w całym świecie iest nayozdobnieyszym. Birmanie nazywaią go *Thoka* i składaią go w ofierze Bożyszczom swoim. Drzewo to należy, do rodziny *strączkowych*, a życzyćby potrzeba, żeby iego nasienie, iak nayprędzey do Europy sprowadzone zostało. Nazwisko nadane mu iest od imienia *Lorda Amherst*, który ten kray na Birmanach zawoiował.

WYJĄTKI,

Z rozprawy P. Lamoureux, *o chodowaniu Patatów*, Jpomea batatas, *czyli słodkich Kartofli*, *w zimnieyszych Krajach.*

Polska lubo zdaie się dla nich nazbyt zimna, a przeto chodowanie ich na większą skalę, byłoby nie podobne: następuiące iednak przepisy dostarczyć by ich w kraju naszym za przysmak na stół mogły, patrz w T. IV. na karcie 359. Jarzyna ta z St. Domingo do Hiszpanii i Francyi południowey iuż iest zaprowadzona; ale w północnieyszych prowincyach dla otrzymania z niéy użytku, następuiącego używaią sposobu. W połowie Kwietnia zakładaią inspekt z' końskiego nawozu, dwa łokcie szerokości, cztery długości, a ieden głębokości maiący; przysypuią go potem sześcią calami ogrodowey ziemi, a gdy się nieco przepali, i zacznie stygnąć, skracaią w przezimowanych *Patatach*, na cal, korzonki i takowe wtykaią do inspektu, na 2 cale głęboko w odstępie 8 cali; a iak ich nać do 8 albo 10 calów podrośnie, wyimuią roślinę, na którey wierzchołkowe tylko liście zostawiaią, i w tym stanie

przenoszą na grządkę 2 łokcie szeroką a na 18 calów skopaną, gdzie sadzone bywaią na płask rzędami na łokieć od siebie odległemi, i tak ie ziemią obsypuią, aby z niey tylko czupryna wyglądała: nayczęściey zaś sadzą ie w szachownicę, i mocno kropią, a do czasu wykopania który w połowie Października przypada, inney prócz plewienia i polewania gdy iest sucho, niema przy nich roboty. Wydoskonalił ieszcze P. *Lelicur* to chodowanie, dla otrzymania grubszych Kartofli. Sypie on piramidalne mogiłki na półtora łokcia wysokości maiące, a na ich szczycie, sadzi wyięte z inspektu rośliny; takowe piramidy okłada gnoiem, dopoki nie nastaną dni ciepłe, potem się zaś ten nawóz wygrabuie. Tym zaś sposobem koncentruiąc cieplik, wyrastaią dobrze i grubieią *Pataty*. Doradza nad to Autor przy kopaniu słodkich kartofli, naywiększey używać ostrożności ażyby, nieskaleczyć ziemniaka, naymnieysze bowiem zadraśnienie go psuie. Podobnież wilgoć i naymnieysze zimno natychmiast go zabiia. W kilka dni bowiem zupełnemu rozczynowi podpada; poprzedza ten wypadek, zapach różany z ziemi wychodzący; w tedy śpieszyć się trzeba z wykopaniem, i tego samego dnia ieszcze dawać ie na stół, inaczeyby się rozlały. Samo się zaś przez się rozumi, że się nayzdrowsze do rozmnożenia zachowuią.

O Vernixie Japońskim,

Ailanthus glandulosa, *przez P. Fontaneilles.*

Znayduie się w Paryżu tego rodzaju drzewo lat 17. maiące, przed dwoma laty właściciel kazawszy go ściąć na pal, ogrodnik buiaiące w ziemi powyrzucał korzenie, i sam się tylko pień rosochaty pozostał; w krótce

pożałowawszy utraty drzewa, na wszelki przypadek ten pień obnażony, kazał do gruntu wsadzić, który miał w sobie rodzayney ziemi lekkiey i suchey do 18 calów, a torf pod spodem. Działo się to 26 Maja, kiedy iuż drzewo było w sokach: polewano go czasem latem; ale zato nietylko się przyiął ten *Ailanthus*, ale ieszcze wypuścił w przeciągu 2 lat, 5 stóp długie gałęzie; mierzyłem pień iego mówi Autor w 1828, i znalazłem, że miał 23 cali w obwodzie: powtarzano to doświadczenie na młodszych drzewach i zawsze się udawało; osobliwie też na iednym exemplarzu, który kurnik podpieraiąc od góry do dołu, przez kilka lat zepstrzony był łaynem kurzym, co sprawiło, że porusychały gałęzie, a pozostały ieszcze liść w żółtym i cierpiącym pokazywał się stanie; ucięto mu gałęzie, a sam pień z korzeniem przesadzono: doskonale się iednak przyiął, a w tem roku 22 lat maiąc, wyrósł na stóp 42, pień zaś ma 3 stopy w obwodzie; co iawnie dowodzi, że niezmiernie wiele *Aylanthus* ma sił żywotnych; a że połącza w sobie wiele dobrych przymiotów, powinienby na starannieysze zasłużyć chodowanie; szybko bowiem rośnie, w kształcie piramidalnym, a od dołu dłuższe puszcza gałęzie, które idąc do góry są co raz krótsze i zaokrąglone; to zaś nadaie mu przyiemną postać i uzdatnia do ulic wysadzenia. Słóy iego prócz tego iest twardy, a flader żyłkowany; wilgoci nieprzepuszcza i dla tego na meble się nadaie.

P. *Pochon* donosi Towarzystwu, iż nic tyle pędraków nie przyciąga, iak wystygła garbówka; wypróżniwszy bowiem iedną teyże grządkę, powybiiał wszystkie pędraki; we dwa miesiące potym wypadło mu przypadkiem wyrzucić tę garbowkę, a z zadziwieniem

znalazł, że napełniona znowu była pędrakami; zachęcony tém doświadczeniem, co dwa tygodnie przerzucał ią; a za każdą razą znaydował w niey mnostwo robactwa; z kąd wnosi, że gdy dotąd niema sposobu ich z ziemi wygubienia, aby ich odwrócić od rozmaitych warzyw, możnaby ich ściągać do grządek garbowką wysypanych, i ciągle gubić; przez co, samych chrabąszczy by ubywało.

Wygubienie pędraków w bliskości lasów iest prawie niepodobne; ale w polach, do których chrabąszcze zalecić nie mogą; zwłaszcza tam gdzie iest ludność wielka, przez wyzbierywanie kilkoletne chrabąszczy możnaby na zawsze uwolnić się z pędraków, ponieważ każdy chrabąszcz naymniey 60 iay w ziemi zostawia; gdyby przeto przez dwa lata raz po raz, zadawano sobie tę pracę, z pewnością zaręczyć można, iż ten owad zupełnieby w tych okolicach zaginął. Chrabąszcz bowiem dla ciężkiego lotu, z lasów nie daleko się oddala.

WYJĄTKI,

z *Journal de la société d'Agronomie pratique à la quelle s'est reuni le Journal des Jardins.*

Bromelia v. *Belberghia fasciata.* Roślina brezyliyska w korzeniu trwała: z postaci maiąca do Ananasu podobieństwo; liść ma 18 calów długi, drobno ząbkowany, szablasty, półtora cala szeroki, od spodu pyłkiem siwym w pasy popstrzony; głąbik wypuszcza półłokciowy; z przysadkami gruczołkowatemi i czerwonymi, które od dołu są iaskrawsze; zakończony bywa kłosem o 12 kwiatach wielkich, 8 do 9 linii szerokich; pyszną postać maiących; korona ma 3 płatki długie, lancetowe, purpurowo fioletowe i axamitne; a 2 i ·szcze

ciemnieysze; tak się choduie iak Ananasy, stać przeto musi w gorącey szklarni.

Escalonia floribunda. Gromada 5. Rząd 1. Lin: w 1819 r. z wyspy *Borbon* przyszło P. Noisette nasienie pod tym nazwiskiem, i wszystko prawie zeszło; rozdawszy flance między Amatorów, pierwszy raz zakwitły w 1828. W tym roku, to iest 1829 przysłał mi P. Cels do Niedźwiedzia to piękne drzewko. Z korzenia wypuszcza kilka prętów, do 3ch łokci wyrastaiących, są one zielono czerwonawe z młodu, a poźniey z żółta siwe; gałązki ma na przemian ległe, i tego samego koloru: na krótkich ogonkach liść podobnież na przemian legły, foremnie w piłkę ząbkowany, i po obu stronach zielony; kwiat w wiechach wierzchołkowych; korona iego iest biała, do pół otwarta; płatki z lekka siatkowane, słupek tak długi iak prątki; blizna stercząca, przysadki i listki kielicha gruczołkowe: piękne to drzewko ma postać małego poziomkowego drzewa, *arbutus unedo;* w zimney trzyma się szklarni, a z sadzonek mnoży.

Peripiera punicea Decandoll. Syda ponsowa Mexykańska: 1827 r. ziawiła się pierwszy raz w Paryżu, gdzie nasienie doskonale doyrzewa; iest to podkrzew z prętami prostymi wysmukłymi rozgałęzionymi koloru zielonego, które z młodu okryte bywaią krótką szczecią w postaci gwiazdek; liść ogonkowy, serduszkowo dzidowaty, niby 3 wykroie maiący, między którymi szrodkowy iest dłuższy; liść ten iest zębaty, iasno zielony z wierzchu, bledszy na odwrotney stronie, kwiat samotny z kątów wychodzący, na wysmukłych szypułkach zwieszony; kielich o 5 listkach białawy, okryty szczecią białą i gruczołkowatą; w koronie ma 5 płat-

ków pąsowych, od kielicha dwa razy większych, w kształcie rurki, na podobieństwo kwiatu *Achania Malvaviscus*, płatki te u góry są zębate, a od dołu połączone z rurką z którey pręciki wychodzą; ta rurka bywa czerwona, a potem żółknieie; 10 do 12 nosi blizn, i tyleż torebek w kształcie gwiazdy iedno nasienney. Potrzebuie gorącey szklarni; mnoży się zaś z nasienia i sadzonek.

Zephyranthes candida, inaczey *Amaryllis candida*. od którey świeżo odłączoną została; z 11 gatunków tego nazwiska, dwa dopiero we Francyi są chodowane. Gatunek ten przyszedł nam z Peru, i zdaie się bydź tylko odmianą *Amaryllis atamasco*. Cebula piękney tey rośliny, iest wielkości małego orzecha, zaokrąglona i brunatno czerwona, wypuszcza 6 liści, na 10 cali długich, nieco rynienkowatych, gładkich, i ciemnozielonych; wypuszcza głąbiki proste, gładkie, zielone, prawie wałeczkowe 6 cali długie. Zakończone bywasą w Wrześniu obwiyką z iedney sztuki, która z boku się otwiera, wypuszczaiąc kwiat o 6 płatkach, między którymi 3 wewnętrzne są śnieżne, zewnętrzne zaś różowo zafarbowane. Wszystkie zaś 6 od dołu, trawistego są koloru; kwiat po rozwinięciu 2 cale ma szerokości; zimuie w pomiarkowaney szklarni, a mnoży się z pasierbów.

Zephiranthes rosea. Rożni się od tamtey, mnieyszą brunatną cebulą, i węższym strzepiastym liściem, który się po ziemi czołga, głąbiki które wypuszcza dwa cale tylko są długie, a z pochwy wychodzi mały kwiat różowy o 6 płatkach, u dołu bywa, z żółta zielonawy, krótsze miewa pręciki, z żółtymi główkami; podobnie iak pierwszy się pielęgnuie.

UWAGI,

P. Lemon nad Kaktusem Wielkokwiatowym, patrz T. III.

Roślina ta od kilku lat z Jamaiki do Europy przeniesioną zostawszy, we Francyi iednak dotąd nie iest pospolitą; i znayduie się tylko w ręku kilku Amatorów, i tamże rzadko kwitnie, bo się z nią obeyść nieumieią. Trzyma się tam pospolicie w gorącey szklarni na murze rozpięty, często się zdarza, że go inne zasłaniaią rośliny, w takim zaś stanie słabieie, rzadko kwitnie, i to tylko na starem drzewie. Co utwierdziło ogrodników w mniemaniu, że roślinie tey potrzeba się podstarzeć za nim kwiat wyda; ale postrzegą iego mylność, ieźli wedle rady następney postąpią sobie. Dostawszy młodych exemplarzy, dobiera im się stósowne duniczki, do których sypie się mieszanina ziemi ogrodowey z doskonałym pruchnem bydlęcym; a na zimę zanosi się takowe naczynie na półkę w pomiarkowaney szklarni, w mieyscu naywidnieyszym i naysuszym, niepolewaiąc ziemi od S. Michała aż do 15 Maja. W tym czasie zaś wynosi się pod gołe niebo, i rozpina na kratkach przy murze południowym, albo przy ścianie iakiego pomieszkania; ile zaś razy zaschnie takowy Kaktus, kropić trzeba, a tym sposobem chodowany, wypuści grube pręty, z których mnóstwo wyidzie kwiatów. Chcąc właściciel korzystać z przyiemności iaką ten kwiat obiecuie, i używać waniliowego zapachu, przenosi takie duniczki do pokojów swoich, iak tylko postrzeże, że pączki pukać maią. Znam wiele osób ani szklarni, ani ogrodu nieposiadaiących, które chodowaniem tego Kaktusa w pokoiach swoich trudniły się, wystawuiąc go przez lato na

południe, a trzymaiąc w zimie między podwóynym oknami.

Z czego wnieść można, że niestósowne mordowanie tyle roślinom szkodzi, ile zupełne onych zaniedbanie. We Włoszech *Cactus grandiflorus*, iest bardzo pospolity, i przez całe lato wieczorem się sprzedaią iego kwiaty na publicznych przechadzkach.

Z Dziennika Annales de la sociéte d'horticulture du Departament du nord.

O Cukrze Burakowym.

Donosi nam ten Dziennik, że 6 Departamentów w północney Francyi wytwarza 1,218,000 kilogramów takiego cukru, i że ten rodzay przemysłu narodowego, wielką w handlu dwóch światów uczynić może zmianę. Wyrachowano bowiem, że Francya sama na własną konsumpcyą, potrzebuie na rok 80,000,000 kilogramów cukru; ale gdyby Rząd zachęcał takowe fabryki, albo podwyższył cło na cukrze zagranicznym, w krótce wytwarzanoby w tym kraju większą część tey ilości; kiedy zaś z drugiey strony zastanowiemy się nad korzyściami, iakie rolnictwo, i wieyskie gospodarstwo doznawałoby w tey nowey gałęzi zarobku, życzyć by należało, aby tym przemysłem zaięły się i insze prowincye: bo lubo kolonialny cukier, w tych czasach iest bardzo tani, ten który z buraków otrzymuiemy, chociaż niżey dotąd sprzedawany, zapewnia iednak właścicielowi fabryki wiele zysków, zwłaszcza gdy umie pożytkować w gospodarstwie swoim z resztek na wypasanie i karmę bydła.

W tym samym Dzienniku czytamy, że Truskawki i poziomki przez trzy lata konserwować można, zamy-

kaiąc ie w garnkach dobrze oblanych, które 2 łokcie pod wodą trzymać należy. Urywaią się z gałązkami, które tak trzeba układać, aby iagody, bezposzrednio się nietykały, ale liściem zawsze były przedzielone.

Żachwala prócz tego tenże Dziennik używanie *Wiśni w pęcherzach*, *Physalis edulis*; gatunek ten pochodzi z Jndyów, i iest w korzeniu trwały, zasiewa się wczas na inspekcie pierwszych dni miesiąca Kwietnia, i potem w grunt przesadza, a w 5 do 6 miesięcy owoc na nich doyrzewa.

Mylnem iest uprzedzeniem, iakoby ten owoc szkodliwe dla zdrowia przynosił skutki; w okolicach bowiem *Lugdunu*, codziennie na stołach obywatelskich przy wetach pożywaią te wiśnie, a niezdarzyło się ieszcze, aby kto się skarzył że mu zaszkodziły, choćby też iadł ich iak naywięcey. Owszem, z doświadczenia wiemy, że takowe, uważaią w Medycynie za chłodzące, i pędzące urynę.

Między nowymi roślinami w ogrodzie Xcia Orleans zachwalaią *Eranthemum strictum*. Gromada 22. Rząd. 1. Lin. Rodzina *barszczyków* (Acanthus); pręty proste z zielona brunatne, z młodu graniaste, w kolankach nabrzmiałe, gładkie; liść na przeciwległy, po wierzchu zbiegaiący, w obwódce ząbkowany, gładki z wydatnymi na odwrotney stronie żyłkami. Kwiat w długich wysmukłych kłosach z końca gałązek wychodzący, pomiędzy przysadkami na krzyż przypiętych, i szczecinkowych w obwodzie; z każdego z nich wychodzi piękny kwiat błękitny z cienką szyiką zakrzywioną, 18 do 20 linii bywa długi, i pięć ma płatków ukośnych kwiat ten od Października aż do Stycznia pokazuie się;

i zimą przyozdobia szklarnie; z sadzonek się mnoży. Ten gatunek z Indyi pochodzi, zkąd 1822 do Anglii się dostał.

Musa violacea, Piękną odmiana *Muzy sapientum*, która do sprowadzenia Amatorom się poleca.

O chodowaniu Wina nad Wisłą,
przez P. Leraud, Członka Towarzystwa Agronomii praktyczney w Paryżu.

Jakkolwiek pisane to iest w naszym kraju, gdy atoli, prócz Warszawy, mało kto wie o tym po Woiewództwach; wypisuię tu iego rapport do Towarzystwa. W 1824 roku, sprowadziłem mówi on Winorośle do Warszawy z nad brzegów Mozelli, w gatunku białym i czarnym; sadziłem ie na pochyłości góry, wystawioney na południe, w piasku białym, krzemienistym i chudym. Wtykałem sadzonki w kwietniu wedle przepisów iakich się trzymaią w Burgundyi, w ustępach półtora łokciowych. W pierwszym zaraz roku puściły rzuty, 3 linii w przecięciu maiące, a 20 do 24 calów na długość. Ten początek uczynił mi nadzieię lepszego skutku, przyczem ieszcze to uważać należy, że grunt ten żadnym nawozem nie był poprawiony. Za zbliżeniem się zimy, odwiązałem rozpięte wici, a okręciwszy słomą, kładłem ie na płask w rowki, tym końcem kopane, suchym liściem poprzykrywałem, i obsypałem ziemią. — Owczesna zima była tęga, a mrozy dochodziły, do 20 stopni. Za naydeyściem wiosny, gdy po wydobyciu zadołowanych winorośli postrzegłem z zadziwieniem, że żadney z nich mróz niedosięgnął; w trzech latach następnych, podobnież się z niemi obchodziłem, i żadney niedoświadczyłem szkody.

W 1823 r. rznąłem ich wedle zwyczaiu, a tego samego roku, kilka exemplarzów urodziło grona, większa zaś część puściła 3ch łokciowe wici; drugiego roku, iuż tłoczyłem wino, a na 20 stopach kwadratowych, miałem 160 butelek. Pewien winiarz Koblentzki, gdym go tym winem częstował, wziął go za wino Mozelskie. Niektórzy Dziennikarze polscy porównywali go z Austryackim; ja zaś strawiwszy większą część życia moiego we Francyi, i przyzwyczaiony do wybornych win Oyczyzny moiey, więcey iak kto inny mogę ocenić korzyści z zaprowadzenia tego gospodarstwa do Polski. A bez przesady twierdzić mogę, że wiele krajów w których są winnice, podleysze miewaią wina od Warszawskiego. W roku 1827 te 20 sążni kwadratowych, czyli 6 prętów Francuzkich, przyniosły mi wina pełną beczkę tey samey dobroci, a niewątpię że się na przyszłość poprawi ieszcze, w miarę iak się starzeć pocznie macica. Hr. Mostowski Minister Spraw Wewnętrznych, w polskich Dziennikach zdał sprawę z tego gospodarstwa, zachęcaiąc Ziomków swoich, do chwytania się tey gałęzi przemysłu. Bo nietylko używa do tego szrodków iakich mu władza urzędowa użycza, ale ieszcze z własnego doświadczenia stawia przykłady. On to był naypierwszy co udowodnił, że w Polsce pod gołem niebem chodować można gatunek winorośli *chasselas* zwany.

WYJĄTEK,

z rozprawy P. Camuse't *o chodowaniu czarnego Wirginiyskiego Orzecha* Juglas nigra, *tudzież Wiąza Sybiryiskiego* planera crenata, *wedle Michaud, a* Ulmus poligama *wedle* La Mark.

Uważa nayprzód Autor, że orzech czarny chociaż w Ameryce półnoeney za naypożytecznieysze uchodzi drzewo, we Francyi, iednak mało się nim zatrudniaią. Gatunek ten nierównie prędzey rośnie i wyżey się podnosi iak włoski orzech, postać iego wysmukła, a pień prosty iak świeca do 80 stóp często wyrasta; słóy ma flader ciemny, gęsty, twardy, i tyle co Jasion sprężysty, na gąsiory pod karety nayzdatnieyszy, gonty z niego wyrabiane aż do 40 lat na dachu bywaią nieuszkodzone. Chodowanie drogiego tego drzewa iest nayłatwieysze; na wapnistych, piaszczystych, i nieurodzaynych gruntach dobrze się nawet przyimuie, mnoży się zaś z wetkniętych orzechów w jesieni, zaraz po doyrzeniu; wycieraią ie piaskiem i w tykaią natychmiast; odłożywszy bowiem do wiosny, orzech taki, w drugim by dopiero kiełkował roku. Można go także rozmnażać z odkładków, ale drzewa z tego pochodzące, nigdy niebędą tak piękne iak z nasienia. Jądro tego orzecha, nieiest wprawdzie do iedzenia zdatne, ale łupina która go okrywa i kora ze pnia, dostarcza brunatney farby, która wełnie nadaie trwały kolor. Sadzony ten orzech w ulicach; maiąc wysmukłość Topoli, nierzuca cienia, na bliskie zboża, i ze wszystkich przeto względów doradza Autor gospodarzom, rozmnażanie w szkółkach tego gatunku.

Wiąz Syberyiski, lat przeszło 60 znany iuż iest we Francyi, a przecież mało go kto choduie, mimo niewątpliwych iego zalet: prędzey rośnie iak Brzost zwyczayny, pięknieyszą nierównie od niego ma postać, a trudniey ieszcze paczy się, iak *Brzost* czyli *Wiąz korkowy Ulmus Suberosa* (tortillard); na każdey ziemi rośnie, z sadzonek na płask położonych mnoży się, a z tych

naypięknieysze rodzą się drzewa; dotąd u nas doskonałych nasion nierodzi; będąc bowiem oddzielno płciowy, aby się upłodniło nasienie, wypadałoby obok siebie trzymać płcie obie, ale szczepienie na zwyczaynym gatunku, łatwy także do tego podaie sposób. Nieznam mówi Autor gęstszego i cięższego nad nie drzewa, ma bowiem tę samą gęstość i sprężystość, iak *Celtis australis*, to iest: *żelazne prowanckie drzewo*, wyrabiaią z niego w Rossyi naymocnieysze dzwona do kół, Snycerze używaią go na młotki do robót swoich, a Bednarze na obręcze, nakoniec drzewo to maiąc w słoju swoim, Wiązu zwyczaynego krętość, Bukszpanu twardość, a sprężystość Jasionu, zasługuie, ażeby pod względem użyteczności, nim się więcey iak dotąd zatrudniano.

Kompost naśladuiący wrzosową ziemię, *przez P. Lemon*. W Sierpniu w czasie upałów wybieraią się darnie na takich mieyscach, gdzie trawy buiaią nie będąc paszone ani koszone; takowe pospolicie znayduiemy około gościńców, murów, przy płotach i na leśnych okraykach; i te tylko zdeymuią się darnie, gdzie ziemia iest zyzną i miękką w dotknięciu; wytrząsaią się zaraz na mieyscu, na taki sposób, aby sama trawa z korzeniami swoiemi została, chybaby z kilkoletnich ziół ugniłych pokazało się pruchno, które na bok się odkłada, i natychmiast używać go można. W przeciwnym razie, tyle się zabiera podobnego darnia, ile wymaga potrzeba, i przenosi na mieysce, na którem pruchnieć ma; kładą się iedne na drugie, do wysokości łokcia iednego, a na dwa łokcie szeroko; długość wedle upodobania. Tę grządkę się przerabia, a ile się razy po niey puszczać będzie trawa; wypada

powtarzać tę robotę do póki wszystkie te zioła, doskonale się nierozczynią, i dopiero na końcu drugiego roku bez obawy można użyć tego pruchna, dawszy mu się na kupach nieco wypocić; potem się przesiewa przez drobne sito, a dla nadania mu sypkości, czwartą część miałkiego dodaie się piasku; takowy pospolicie się znachodzi w bliskości gruntów rodzaynych; między innemi piasek na brzegach morza iest nayzdatnieyszy; ale rzecznego używać nieradzę; takowy kompost, przydaie się dla wszystkich roślin ziemi wrzosowey potrzebuiących, iako to: *Boroniom*, *Croweom*, *Proteom*, *Lambertiom*, a czasem nawet i Erykom. Widziałem bowiem nieraz, że rośliny nędznie wyglądaiące w wrzosowey ziemi, w tey mieszaninie odzyskiwały zdrowie.

Sida gigantea. Ogród Xcia Orleańskiego z nasion Senegalskich w 1828 r. dostał to drzewko, które tego samego roku w Grudniu zakwitło; pień iego iest prosty dwóchłokciowy, krzewinkowy, zielony, od słońca fioletowo zafarbowany, miękki w dotknięciu, a u wierzchu włochaty i rozgałęziony: liść serduszkowy zaokrąglony, karbowany, po obydwu stronach włochaty, a na odwrotney, 5 do 7 żyłek maiący; kwiat samotny, a u samego wierzchu drzewa i gałązek w wiechę ułożony na krótkich szypułkach. Kielich z iedney sztuki o 5 listeczkach włochatych i szydłowatych, w koronie ma 5 płatków podługowatych, dwa razy dłuższych, iak listki kielichowe, z wierzchu różowych, z wydatnemi na odwrotney stronie żyłkami; rurka z prątkami i blizny są tak długie iak płatki. Wszystkie części tey rośliny, wyziewaią mocny zapach konopi. Dostano iey do Anglii z Karakas 1826 r. gdzie ią trzymaią w gorącey szklarni, a powoli się z sadzonek mnoży.

Cacalia cordifolia, wedle *Kuntha*. Na wiosnę 1826 zasiewałem wielką ilość nasion Ameryki południowey, których część była zepsuta, a wszystkie żadnego nie nosiły nazwiska; mało ich zeszło, i w tey liczbie, była ta *Cacalia*. Korzeń ma główkowy zaokrąglony, pręty prawie łokciowe, seledynowego koloru, liść na długich ogonkach, płaski, serduszkowy, okrągławy, a przy podstawie nieco graniasty, obwódka zawinięta, co mu nadaie kształt łyżki seledynowey; kwiaty są wierzchołkowe na długich szypułkach, otoczone 4ma do 6ciu łuskami; dosyć są wielkie, białego koloru, i różowo zafarbowane; maiąc ieden tylko exemplarz trzymam go w gorącey szklarni, lubo, w katalogach Angielskich uchodzi za gruntową roślinę. (*Jaques.*)
Pan *Camusé*, poleca Amatorom dwa następuiące drzewa, to iest, *Ulmus pyramidalis*, którego nie trzeba mieszać z *Ulmus modiolina* i *oxoniensis*; iest to małe piękne drzewko, w ostrosłup rosnące: wypuszcza gałązki w miotłę tak iak Topola włoska, liście na nim na cal są tylko długie, owalne, od dołu ukośne, z obwódką ząbkowaną; ale co go naywięcey od innych odróżnia gatunków, to iest, że pączki iego są dubeltowe, i śnieżnego koloru na wiosnę się pokazuią. Stoiąc samotnie, lub w klumbach wielce stroią landszaftowe ogrody; przestaie te drzewo na naygorszym i krzemienistym gruncie, byleby tylko był suchy; choduie go iuż od lat kilku w ogrodzie królewskim.

Ulmus rugosa. (*Orme d'Avignon.*) Brzost z *Awenionu.* To piękne drzewo iest pierwszey wielkości, i od innych Brzostów się odszczególnia; naprzód pączkami grubymi, brunatnymi, kosmatymi, tępymi, i nadętymi; potem liściem wielkim elyptycznym po obu końcach,

szydłowatym, który głęboko iest ząbkowany, a na każdym ząbku drugi wyrasta: wiele ma żyłek bocznych, i równoległych: powierzchnia iego iest płaska. Zachęcam Amatorów do nabycia takiego drzewa gdyż się im będzie pewnie podobało.

Niektóre postrzeżenia P. Collin *względem zakładania* Landszaftowych Ogrodów.

Radzi on, aby wybierać na to równinę, albo stok pagórka z wystawą południową lub wschodową. Na płaszczyźnie przechadzki nie morduią, weselszą zarastaią murawą, i częściey się na nich znachodzi woda stanowiąca nayważnieyszą angielskich ogrodów ozdobę. Za pagorkami mówią odlegleysze widoki, i urozmaicone przezrocza; ieżeli zaś wystawione są mniey więcey na południe, tę maią za sobą korzyść, że zasłaniaią ogród od wiatrów północnych, i zdrowsze nad nim krąży powietrze. Istotną iednak iest potrzebą, ażeby taki grunt, na $1\frac{1}{2}$ łokcia miał warstwę dobrey ziemi; inaczey nadsypywanie iey z kosztem znacznym byłoby połączone. Za nim przeto przystąpi się do utworzenia na ogród planu, należycie się rozpatrzyć potrzeba w mieyscu, dla połączenia go ile możności, z widokami okolicy; zapewnienia przezroczów na przyiemne przedmioty, a zakrycia przeciwnie tych, których niechcemy pokazywać. Nieradzę więc wykonywać pomysłu iak tylko po istotnym przekonaniu się, że skutek nadziei nie zawiedzie, w czem rozsądek i gust dobry powinny przewodniczyć. — Doświadczenie wprawdzie wystarcza do sądzenia o przedmiotach, wedle ich przyrodzenia, ale nienadaie nam ieszcze tey trafności, iakiey wymagamy po artyście, w podobnych zakładach

gdzie korzystać wypada w naydrobnieyszych szczegółach z mieyscowości, dla rozkładu przyzwoitego. Wystrzegać się należy niesforney mięszaniny między partiami, które składać maią tę Angielszczyznę, a stosunki między niemi, z naywiększą dokładnością wyrachować się powinny, tak co do nasypisk, trawników, wody, gąszczów i ulic; wszystko zastósowane bydź powinno do rozcią głości iaką nadać chcemy takiemu ogrodowi. Sadząc drzewa i krzewy, tyle każdemu zostawiać mieysca należy, aby się niedusiły: a gatunki tak mieszać z sobą, aby odrębnością swoią, kształtem i barwą liści, doskonale od siebie odbiiały.

Tęż samą mieć trzeba także troskliwość w wyborze drzew, które samotnie stać maią. W zakładaniu gąszczów, tyle tylko próżnego mieysca zostawiać należy, aby oddzielać rozmaite części, które iedną całość składać maią. Radzi także Francuzom, używania drzew liścia nieroniących, aby i w zimie zielonością swoią bawiły oko: iako to, *Sosny*, *Swierki*, *Cypryssy*, *Cisy*, *Dęby hiszpańskie*, *Ostrolisty*, *Alaterny*, *Laurocerasus*, i t. d. Ale to się do naszych Polskich ogrodów przydać niemoże, gdzie z początkiem zimy, kończą się po nich przechadzki. — Ulic nienależy mnożyć bezpotrzebnie, a ieżeli się bez nich nieobeydzie, nie wypada przynaymniey ie dawać w bliskości ogrodzenia, aby niezgadywano szczupłości zakresu.

Podobnież starać się potrzeba, aby dla gości niebyły przechadzki morduiącymi; prowadzić ich niemożna po pagorkach, nawałnice bowiem zrządzałyby w nich ustawne szkody. Główne ulice powinny bydź szersze od innych, i nieco od środka zaokrąglone. Zakładaiąc trawniki, wypadałoby im nadać kształt przyiemny,

na szrodku powinnyby bydź zaklęknione, aby się naturalnieyszymi wydawały. Klumby darniami się obsadzaią, dla połączenia ich z trawnikiem. Unikać także potrzeba wszelkiey foremności, która morduie oko: ieżeli zaś mamy w ogrodzie *jezioro*, *wodospady*, *skały* i inne fabryki dla ustroienia angielskiego ogrodu, trzeba ie tak rozporządzić, ażeby niespodziewanie na takowe gość natrafiał, a w przezroczu korzystnie się wydawały. Ogrody warzywne i kwiatowe, niepowinny składać tey angielszczyzny, tylko stać odrębnie. Wreszcie w pierwszych dwóch latach nienależałoby spuszczać z oka tych plantacyi, od tego bowiem pomyślność zakładu zawisła.

WYJĄTKI z REYDERA,

Annalen der Blumisterrey.

Pisząc o Liliach, uważa że w chodowaniu potrzebuią pewnego starania dla tego, że nie w stósownem wyradzaią się; doradza przeto aby ie trzymać w suchym i piaszczystym gruncie, a ieśli można, w ziemi wrzosowey', zimą zaś przykrywać na pół łokcia długim końskim nawozem, a co trzy lub 4 lat przenosić na insze mieysce. Twierdzi także, że wystawa południowa tymże szkodzi, i lepiey się udaią w zacieniowanem mieyscu. Trzymać ie nawet w duniczkach można, i do pokoiów wnosić; ale po okwitnieniu z bryłą do ogrodu wkopywać ie potrzeba. Na pół ćwierci głęboko sadzą się do ziemi, a nad niemi wysypuie się śpiczasty kopiec dla odcieku wody. Lilie bowiem żadney niecierpią wilgoci.

Anagalis. Gauchheil. (Mouron) *Kurzyślad.*] T. III. k. 274. Trzem gatunkom które opisuie, daie nad Fuch-

cyami pierwszeństwo, a dla piękności kwiatów, każe ich między Erykami *Mimosa pudica, Jasminum triumfans, Pancratium amboinense* ustawiać. Uważa on że lubo 3 do 4ch lat żyć mogą, w drugim tylko roku naypięknieysze mewaią kwiaty, poźniey zaś takowe wyradzaią się, a przeto lepiey ich rozmnażać corok z nasienia i sadzonek. W przezimowaniu, ieżeli są przelane, częstokroć giną; dla tego stawiać ie potrzeba przy samych oknach, i odwilżać tylko w ostatniey potrzebie. Zasiewaią się w Marcu na inspekcie, a potem przesadzaią do duniczek, na liściową ziemię.

Aby dobrze urosły, trzeba ich z wiosny co noc wnosić do szklarni, a wlecie trzymać na południowey wystawie.

Rosa banksiana. Wedle tego Autora niepowinna bydź nigdy strzyżona; w gruncie zaś u niego wytrzymuie.

Clerodendrum viscosum, to samo co *fortunatum*, patrz Tom III na karcie 296. Dodaie Reyder, że tę nad innymi gatunkami ma zaletę, że częstokroć w zimie kwitnie i wonnością swoią napełnia szklarnią.

Gloxinia schotii, którą świeżo dostałem, różni się od *Gloxinia speciosa* kolorem kwiatu, który iest biały, i pokazuie się w Maju.

Hesperis Matronalis. fl: pl: Wieczornik damski z pełnym kwiatem, patrz w Tomie II na kar: 489. pokazuie się w białym, siwym, i błękitnym kolorze, i ma przyiemny zapach. Twierdzi *Reyder*, że Wieczornik z pełnym kwiatem, potrzebuie silney i od kilku lat znawożoney ziemi. Odmiana ta iednak, ieżeli się o niey niepamięta, ginie przez zimę. Dla uniknienia tego, następuiący podaie sposób. Po okwitnieniu tych roślin, w bliskości skopałem grządkę dobrze znawożo-

ną, na którey dawniey stały *Lewkonie*, a rozebrawszy roślinę na 8 lub 9 części, na teyże posadziłem: urznąwszy zaś na nich wyższe łodygi, wtykałem ie iako sadzonki, a potem udeptawszy, obficie gdy było sucho kropiłem. Grządka ta była zasłoniona od północy i zachodu, a wystawiona na południe. Przy powtarzanym polewaniu, wszystkie wesoło rosły tak dalece, że ani iedna sztuka mi niezginęła. Na wiosnę zaś niektóre exemplarze, przenosiłem do duniczek, i stawiałem w pokoiach. Ostrzega przytem, że przesadzanie tych Wieczorników, powinno następować zaraz po okwitnieniu, w jesieni bowiem przesadzone nayczęściey giną.

Trudność utrzymania tey odmiany przy zdrowiu przypisuie temu, że ią sadzono na lekkim gruncie, kiedy przeciwnie tłustego potrzebuie.

Justitia bicolor. Ażeby obficie kwitła trzeba ią latem do gruntu przesadzać, w stanowisku południewem, a pod jesień wyimować do szklarni.

Nerium Splendens. T. III k: 348. Wspaniały ten gatunek, ażeby obficie kwitnął stać powinien przez zimę w garbówce na ogrodowey ziemi, a w tedy po 7 lub 10 w kupie pokaże kwiatów wielkości francuzkiey róży.

Rezeda odorata. Ażeby dobrze kwitła potrzebuie aby corocznie na świeżey ziemi sianą była. Grządki kwiatowe radzi zacieśniać łatami, a na nich siać, na przemian Rezedę i piernwiosnki, (*Primula veris*), które nietylko oko rozmaitością barwy swoiey bawią, ale i ogród wonnością napełniaią. Ziemia iednak pod niemi powinna bydź należycie znawożona, a sama grządka mieć przyzwoitą wypukłość.

O chodowaniu Pelargoniów.

Wszystkie gatunki podług P. Reidera wymagaią głębokiego i tłustego gruntu, a przed promieniami iarkiego słońca powinny bydź zasłonione. Latem potrzebuią wilgoci i świeżego powietrza, zimą zaś trzyma się ie sucho. W zimney szklarni, na tyle nawet innych roślin stać mogą, z wyłączeniem *tricolor*, które wiele światła i wietrzenia potrzebuie. Przezimował szczęśliwie Autor wiele gatunków w piwnicy między Georginiami. Wszelako z niektórymi iako to: *P. roseum*, i tymi których pręty są zielne, a liście szorstkie, niemożna tak postępować. Ziemia świeżo zwieziona Pelargoniom szkodzi, równie iak polewanie zaprawną wodą. Za pomocą zaś siewu, wiele nowych uzyskał odmian, równie dobrze i z sadzonek rozmnażał, a te, z ukosa i ciasno iedne przy drugich w inspekt wtykał: przyięte zaś pod okna przesadzał do duniczek. Twierdzi nad to, że z nasienia pochodzące, daleko większe iak z sadzonek noszą kwiaty. Dla rozmnożenia na prędce szczególnego iakiego gatunku, wypada drzewko na płask sadzić w inspekcie, naderznąwszy mu gałązek, tak iak się to z goździkami robi, a w 4 tygodnie każda z nich się zakorzeni.

Capraria lanceolata. Pochodzi z przylądka Dobrey Nadziei, do dwóch łokci wyrasta; gałązki ma graniaste, liście wąskie, i śpiczaste, kwiat na krótkiey szypułce, o 5 klapkach, wewnątrz iest biały, zewnątrz żółty, w otworze pomarańczowy. Dla bardzo przyiemnego zapachu zaleca go P. Reider; zimney potrzebuie szklarni, a latem stać może na oknach w pomieszkaniu.

Lagestroemia indica. Tom III. 578. Takie

same iak pomarańczy doradza autor chodowanie, to iest aby ią sucho i na tłustey trzymać ziemi.

Od 10 lat iak ią mam w Niedźwiedziu, trzymałem ią koleią, to w gorącey, to w pomiarkowaney, to w zimney szklarni, a nigdym ią do kwiatu nie mógł przyprowadzić, bydź może dla tego, żem iey niedodał tłustey ziemi.

Lambertia formosa. patrz w T. III. k. 251. Radzi ią trzymać w szklarni zimney, i tak postępować iak z Pomarańczą. Potrzebuie łekkiey w prawdzie, ale tłustey ziemi, a latem wiele wody. W pokoiach nawet zimować może.

O chmielinkowych roślinach po szklarniach zimowanych. Doradza autor stawiać przy oknach zimney szklarni: *Troieść chińską* Asclepias carnosa, pomiędzy dwoma *Kobeami.* Długie i liściami obrosłe tych roślin wici, odbiiaiąc przyiemnie, nietylko zasłonią okna, ale po suficie prowadzone bydź mogą; zwłaszcza, ieżeli w przestronem naczyniu i na ziemi dobrze zwiezioney stoią, a w tedy wypuszczą dziewięciołokciowe rzuty. To samo ma się rozumieć o Dzielzaminie arabskim *Sambak*, ieźli iest do teyże *Trojeści* zbliżony; gdzie przez całe lato, mnóstwem wonieiących kwiatów, odszczogólni się aż do poźney jesieni. Te same gatunki P. Reider z równie dobrym skutkiem utrzymywał w pokoiach swoich. *Passiflora holosericea,* w skrzyniach gorących dobrześciany okrywa, i mnogie kwiaty rodzi.

Liparia spherica. Tom III k. 608. trzyma ią P. Reider na nawoźney ziemi w zimney szklarni, latem zaś na oknach w pomieszkaniu swoiem; corocznie zaś odmienia iey ziemię, która im iest tłustszą tem więcey drzewko kwitnie.

Pancratium maritimumi illiricum, ażeby dobrze kwitły radzi Autor wysadzić pod gołe Niebo, w uchylu od wiatrów, na tłustey ziemi, które często kropić należy, a z początku na noc dzwonami przykrywać. Wszystkie zaś inne gatunki sadzi do wielkich dunic, tłustą ziemią napełnionych, i takowe zakopuie w garbowkę w gorącey szklarni; ażeby bowiem kwitły, potrzebuią ciągłego zaduchu. Po okwitnieniu zaś wynoszą się do zimney szklarni, gdzie corocznie im ziemię odmieniać należy; naydogodnieyszą zaś byłaby ta, któraby na rok przed tem, krowieńcem była wzmocniona.

Dla Liliów narcysowych (Crinum:) podobne doradza chodowanie, to iest: tłustą ziemię, zakopanie w garbowkę, częste latem polewanie, zaduch i słońce.

Stevartia malachodendron, T. III 490. wedle P. Reider, kwitnie przez całe lato w pokoiach, ieżeli stoi na tłustey ziemi, i często się polewa. Kwiat iego wielki, biały, frandzlowaty, z purpurowymi wzorkami, wielkości kwiatu ślazowego, wytrzymuie w Niedźwiedziu pod gołem Niebem na torfowey ziemi, ale ieszcze dotąd nie wydała kwiatu.

Neotia speciosa. Ciągle stać powinna w garbówce na wrzosowey ziemi, mimo tego iednak nie co rok kwitnie.

Gordonia pubescens. Wedle P. Reider powinna stać na nawoźney ziemi, i często bydź polewaną: pewniey zaś pod szkłem kwitnie, kwiat iey wielki, nayprzyiemnieyszy wydaie zapach, u mnie na torfowey ziemi stoiąc, doskonale przezimował, a i nasienie tegoroczne mi zeszło.

Dianthus pulcherrimus. Dwuletni gatunek, na półćwierci wysoki, rośnie piramidalnie, albo krzakiem,

kwiaty iego w kształcie goździka brodatego, są koloru z czerwona purpurowego, i nayprzyiemnieyszą wyziewaią wonią, rachować go można między celnieysze.

Jasminum triumfans v. revolutum. corocznie w Niedźwiedziu kwitnie rozpięty na ścianie zimowego ogrodu, i nayprzyiemniey pachnie, Tom III na karcie 291 twierdzi P. Reider że potrzebuie tłustey ziemi, kiedy u mnie przeciwnie na lekkiey stoi. W czasie kwitnienia obficie go podlewać radzi. Wszystkie insze Dzielzaminy, gdy są w grunt przesadzone, nierównie obficiey kwitną, ale powracaiąc do szklarni, potrzeba ie przy samych oknach stawiać, aby niezaginęły.

Jasminum grandiflorum. Pospolicie niewiele wydaie kwiatów, chyba że przez zimę stoi w garbówce, i ma dużo światła. W tedy doskonale pędzi na kwiat, dla zapachu pospolicie wnosi się do pokojów.

Chodowaniu Kaktusów poświęca Autor kielkanaście kartek, w których między inszymi twierdzi, że pięknieysze gatunki wymagaią ciągłego zaduchu, aby corok obficie kwitły, inaczey ieden lub dwa na nich się tylko ich pokaże; temczasem olbrzymie gatunki *Hexagonus*, *pentagonus*, *i tetragonus* niekwitną, dopóki do pewnego nie doydą wieku. W ogóle wszystkie potrzebuią wiele światła, i dla tego niemogą stać w Trebhauzie zacieniowane. Nayprzyzwoitsza dla nich iest ogrodowa ziemia, dobrze z piaskiem rzecznym, i zwierem przemieszana; dla tego aby się koło korzeni, nieklupiła, naczynia zaś w których stoią, powinny mieć wiele dziurek, aby tem łatwiey wilgoć odciekała, inaczeyby przechodziły w zbutwiałość. Naczyń się im nieodmienia, chyba że zupełnie włuknami ie napełniły; w tym tylko przypadku przesadzaią się do

większego, bez tykania korzeni. Doradza także Reider aby z wiosny tę ziemię przykładać krowieńcem, tym bowiem sposobem wielkokwiatowy *Cactus* daleko lepiey kwitnie; a ziemia pod nim nie zasycha. Niedoznaiąc bowiem rosy ani polewania, a z iałowey tu ziemi niemaiąc wiele pomocy, krowieniec ten, wszystkiemu zaradza; ma się iednak rozumieć, że ten gnoy dotykać się bezposzrednie sznurów niepowinien. — Po okwitnieniu P. Reider wynosi Kaktusy pod gołe niebo, i stawia w południowem stanowisku, ażeby doznawały rosy, a iednak przed deszczem były płachtami zasłonione, co sprawia, że na drugi rok kwiatami się okrywaią. Utrzymuie on nadto że *Cactus speciosus i speciosissimus* są iednym tylko gatunkiem, kwitną przez 48 godzin, kiedy *Cactus alatus* przez 14 dni dochowuie kwiaty swoie.

O przesadzaniu roślin do większych naczyń.

Gdy przesadzanie to, oboiętnem dla zdrowia roślin nieiest, za nim się do niego przystąpi, przekonać się nayprzód o potrzebie należy; z bryłą przeto powinien wydobydź ogrodnik drzewka, a obeyrzawszy, dopiero przesadzać te, któreby włuknami swymi duniczkę zapełniły.

W tym celu widełkami się wydłubuie, słoniona między korzonkami ziemia, żadnego nieurzynaiąc prócz włukien nadpsutych, poczem do naczynia świeżą ziemią napełnionego drzewko z bryłką się wsadza, dostrzegaiąc troskliwie ażeby niebyło większe iak wymaga potrzeba.

Przekonał się P. Reider że przesadzanie wiosienne roślin, chociażby o tey porze kwitły, naylepiey odpo-

wiada temu celowi, gani przeto zwyczay powszechny ogrodników, którzy takowe w Sierpniu przesadzać zwykli, a to z przyczyny, że gdy iuż do tego czasu większa część roślin okwitła, na cóżby im się świeża' ziemią, i obszernieysza duniczka przydała? owszem gdy po okwitnieniu, z woli przyrodzenia każda roślina odpoczywać musi, dla tego samego potrzebuie mniey pokarmu i wody. Pocóż więc spoczywaiącą drażnić roślinę. Odpowie kto że trzeba ią wzmocnić, aby przez zimę wytrzymać mogła: ale czyż w szklarni potrzebuie tego wzmocnienia, ieżeli pędzić iey na wcześnieyszy kwiat niechcemy? W ogóle każda roślina, ma od natury pewny czas wymierzony dla odpoczynku, którego ieżeli ogrodnik nieprzerywa, weseley rość będzie i kwitnąć o przyzwoitym czasie. Ztąd zaś wynika, że tylko o tey porze, wzmacniać ią potzeba, a nie w tedy, kiedy przyrodzenie odpoczywać iey każe.

Gdy przesadzanie w Sierpniu, bez skrocenia korzeni obeyść się niemoże, niema podobieństwa aby przed zimą rany się te zagoiły, i zabeśpieczoną przez zimę była roślina, zwłaszcza, ieżeli zbywa ogrodowi na szklarniach, i skrzyniach gorących. Z tych przeto powodów twierdzi, że gdy po przesileniu dnia z nocą, cieplejsze bywa słońce: rośliny ruszać się zaczynaią, a taki czas naywłaściwszym iest do ich przesadzania, ponieważ iest to pora, w którey się nayskuteczniey pomaga naturze, przez dodanie świeżey ziemi i nawozu który od Sierpnia byłby iuż całą moc swoią utracił, i przez zimę na próżno spoczynek roślinie przerywał. Do tego między niemi wiele iest takich, mianowicie zaś soczystych i zielnych, którym nawóz niezmiernie szkodzi, bo gdy niedobrze rozdzielone cząstki

iego są w ziemi, wzniecaią w niey wielką fermentacyą, i w niewłaściwym czasie przebudzaią roślinę, że się zaś w tym stanie obeyść niemoże bez wody, a polewanie zimą iest niebeśpieczne, postępowanie więc takie, gwałcąc przepisy przyrodzenia, osłabiać musi roślinę.

Tak długo iak spoczywa, nieszkodzi iey wypłoniona ziemia, na którey stoi, a w tym stanie bezwody, światła i powietrza, obeyść się łatwiey może. A tak długo iak te żywioły w równym stosunku działaią na organizm rośliny, takowe w zdrowiu niedoznawaią uszczerbku. W obronie dawnego zwyczaiu przywodzą ogrodnicy, że ponieważ na końcu Lipca i przez cały Sierpień, inney w ogrodzie niema roboty iak podlewać i plewić, więcey przeto pozostaie im czasu do przesadzania: ale na to się odpowiada, że i w Lutym ieszcze mniey maią zatrudnienia, a byleby roztaioną po szklarniach przysposobić sobili ziemię, z pośpiechem póydzie robota. Zarzucaią nadto, że gdy niektóre rośliny, mianowicie zaś cebulowe maią się na kwiat w tey porze, odmiana duniczek przerwałaby ich kwitnienie. Odpowiada na to P. Reider, że byleby w korzeniach nie były kaleczone, i dobrane było naczynie, niezawodnie i daleko silniey kwitnąć będą. Są rośliny, które corocznego przesadzania niepotrzebuią, i którym takowe nietylko, nieiest potrzebne, ale ieszcze szkodliwe. Gdyby przeto takie się znaydowały, albo czasu zabrakło do przesadzania wielu innych; doradza Autor, kłaść na wierzch duniczki nawóz, twierdząc że od kilkunastu lat, używaiąc tego sposobu, rośliny iego nietylko corocznie kwitły, ale nawet wzorowe, i pysznieysze od innych wydawały kwiaty.

Niezawodną iest prawdą, że te tylko zdrowo przezimować mogą którym spoczynek niebył przerwany; wyimuią się iedynie od tego prawidła gatunki zwrotnikowe, które w roślinieniu niedoznawaią w oyczyznie swoiey przerwy. Przy takiem roślinieniu widuiemy między zwrotnikami, te same rośliny w olbrzymim wzroście, które po naszych szklarniach w karłowatym tylko pokazuią się stanie. Dowiedzioną bowiem iest rzeczą, że sztuka zastąpić dostatecznie niemoże, takowego przez zimę roślinienia, ponieważ przyiąwszy za zasadę, że doskonałość wegetacyi zawisła, od zobopolnego działania wszystkich żywiołów, przekonać się możemy że pod naszą strefą, tym warunkom zadosyć uczynić, niebylibyśmy w stanie. Bo czylibyśmy mogli utrzymać ciągle w zimie po szklarniach ciepło na 30 stopniach, a dopieroż dodawać roślinom, tyle światła i świeżego powietrza iak w lecie.

Naystarannieysze bowiem chodowanie po Trebhauzach, niezbliża się do tego punktu; bo nigdy przez zimę światła zastósować niemożna do cieplika, a przeto gdy żywioły wspomniane, wciągłem zostaiąc nieporozumieniu, organizm roślin musi na tem koniecznie cierpieć. Ztąd wnosi, że gdy zimowanym roślinom, naymnieyszy tych żywiołów zostawuiemy udział, postępuiemy bespieczniey, iak gdybyśmy ich działanie natężali. Wczem tak się miarkować należy, aby roślin nieprzeziębić, wszelako tyle dodawać im tylko ciepła, o ile światła maią. W czasie spoczynku roślina na siłach swoich nietraci, stósowniey będzie przeto i wygodniey nieprzerywać iey spoczynku przez draźnienie, dopóki za pokazaniem się słońca i ogrzania powietrza, żywiołom tym, nieprzywroci się dzielność, co pospolicie po-

czyna się z wiosny, o tey bowiem porze światło i ciepło, stoiąc na równowadze, uśpione budzi rośliny.

W Lutym przeto odmienić iuż możemy w duniczkach ziemię i w puszczać powietrze do szklarni, a tem samem pobudzać roślinienie, które się przyśpieszy, gdy przeniesiem niektóre do szklarni. w których pędzą się nowaliie. Bo gdy przybywa im światła, i odnowioną maią ziemię, wypada zaraz mocniey im palić, i obficiey iak bywało w zimie polewać; co ieżeli się stanie, raptownie podnosić się będą, a poźniey sama natura sztukę zastąpi. W jesieni zaś gdy mimo naywiększego starania, dokazać tego trudno, odmienienie przeto duniczek w tey porze roku, celowi bynaymniey nieodpowiada. Dla uniknienia wszelkich niedogodności w przesadzaniu wiośnianem, tych roślin które w tym samym miesiącu kwitnąć maią, iuż się nieprzesadza, ale zdeymuie się z wierzchu aż do korzeni wypłoniona ziemia, i nasypuie świeża, potem takowa przykrywa się świeżym krowieńcem, a ten się znowu ziemią przyprusza, z tą iednak ostrożnością, aby tenże ani korzeni, ani pręta rośliny bezpośrednio niedotykał.

Wystawić sobie łatwo można, dobre skutki takowego nawozu, który wzniecaiąc nadzwyczayną fermentacyą, nietylko dodaie roślinie więcey pokarmu, ale ią ieszcze przymusza, do wsiąkania więcey soków, a tem samem nabrania siły.

Doświadczamy tego, na dyniach, pszenicy, kartoflach etc. które ieżeli świeżym nawozem na wierzch wzmocnione będą, nierównie prędzey rosną, i większy wydaią pożytek. Czyniąc to iednak, starać się powinien ogrodnik tyle dodawać im światła, ciepła, wilgoci, i powietrza ile ich wymaga takowa fermenta-

cya; przez co oszczędza sobie roboty a roślina się wzmacnia. Wierzchowe to nawożenie świeżym gnoiem, żadney niemoże przynieść, szkody, długie bowiem doświadczenie, przekonało P. Reidera o tem: bo nawóz takowy, działa tylko tak długo, iak samo roślinienie, a przestaie bydź skutecznem po okwitnieniu: w tedy ziemia w duniczce żadney już siły niema, a to się zgadza z przytoczoną zasadą. Obawiać się nietrzeba, aby polewaiąc duniczkę, części tłuste nawozu z wodą nie spływały, owszem dla tego idą głębiey, i za każdą razą, odnawiaią fermentacyą, za pomocą którey, korzenie wsiąkaią, potrzebne soki, a zbytnie przez poty wyziewaią. Tak znawożone drzewka, w czasie odnowionego roślinienia swego, więcey wody potrzebuią; a im więcey doznaią wilgoci, tem bardziey się wzmacniaią. W przesadzaniu jesiennem, nie mogą doznawać tego dobrodzieystwa, ponieważ przed rozpoczęciem wegetacyi, już ten nawoz siłę swoią utracił, a przeto wzmacniać iey niepotrafi, w tey właśnie porze, kiedy naywiększego wzmocnienia potrzebuią. Co się dotąd mówiło ściąga się tylko, do roślin w zimie odpoczywaiących, a nie do tych, które i w tey porze wegetować nieprzestaią, takowym bowiem, tak słaby stopień ciepła dodawać potrzeba, aby tylko przez zimę wyżyć mogły, i tak *np. Wolkameria Asclepias carnosa*, *Cactus speciosus.* wszystkie gatunki *Mezembrianthemów*, *Ixora*, *Harachia*, *Plumbago rosea. Hibiscus rosa Sinensis*, *i t. d.* przestaią na 7miu stopniach zimowego ciepła, kiedy im 25⁰ do 30⁰ kwitnienia potrzeba. Mocne rośliny, które od dawnego czasu, obeznały się z naszą strefą, zimno trzymać należy. Te zaś które dostaiemy z Brezylii, nowey Hol-

landyi, Indyów, Chin, i Japonu, niebespieczno byłoby w pierwszym zwłaszcza roku trzymać tak chłoduo; poźniey bowiem, tę samą roślinę, a bardziey ieszcze pochodzące z niey flance, do zimnieyszego chodowania przyuczyć można. Większy bowiem cieplika stopień ułatwia rozmnożenie roślin, i chorowite uzdrawia: roślina, długi czas spoczywaiąc, niemoże w wzroście dogonić tych, które ciągle wegetuią. Niezawodną także iest prawdą, że roślina w duniczce stoiąca, ieżeli włuknami swymi ią zapełni, wegetować przestanie, i żadnych niewyda kwiatów; a ztąd wynika potrzeba przesadzania iey do obszernieyszego naczynia, z tą iednak ostrożnością, aby ie kłaść do naczyń nie zbyt obszernych: w takowych bowiem *Eryki*, *Gardenie*, *Kamelie*, *Banksye* i wiele innych nędznieią; a ieżeli kwiat zawiążą, takowy, przed rozwinięciem opada. Nawożenie zaś wierzchowe duniczek, zmnieysza potrzebę przesadzania: gnóy bowiem dzielnością swoią, zastąpi przydanie nowey ziemi, i dla tego na małey duniczce przestać roślina może; co ieszcze i tę przynosi korzyść, że korzenie zamiast przedłużenia się, pędzą do góry. Wiele iest iednak gatunków, które takowego niecierpiałyby nawożenia, iako to *Cactusy Crassule*. i wszystkie tłuste drzewne rośliny: przeciwnie zaś Róże, Goździki wszystkie kwitnące pod gołem niebem zioła, naprzykład: *Lewkonie*, *Wolkamerye*, *Jaśminy*, *Balsaminy*, *Astery*, *Tagetes*, *Psianki*, *Ostróżki*, *Barwinki i t. d.* w nawozie maią upodobanie, takowy iednak niepowinienby bydź inny iak tylko z liściowego pruchna.

Tenże przywodzi w dzienniku swoim metodę P. Anders sławnego w Niemczech ogrodnika, w chodowa-

niu Erykow Banksiów, Proteów i tym podobnych roślin, który wyłącznie się poświęca.

Ustawia on w lecie Eryki swoie, w stanowisku, gdzieby od wiatrów były zasłonione, i zawsze równey doznawały temperatury, a te gdy przez zimę równie troskliwego doznaią chodowania, piękne te drzewka wesoło rosną, i kwiatami oblepione bywaią. Na przezimowanie ich używa, skrzyni w ziemi zagłębioney z wystawą na południe i zachylu od północy, tudzież zachodu. Tylna ściana tey skrzyni ma 6 łokci wysokości, a przednia półtrzecia; 10 łokci iest długa, a 5½ szeroka; ściany iey są murowane, a podłoga kamienna, że zagłębiona iest w ziemi; dla tego rośliny te przyzwoitego w tey porze doznaią ciepła. Okna leżą na samey ziemi, a z tyłu nad nią na łokieć się tylko podnoszą; szkło w nich iest białe, a szyby na siebie zachodzą, dla tego aby woda lepiey spływała. Po 10 wschodach, spuszaią się do skrzyni: dla wszelkiego iednak bespieczeństwa, z sąsiedzkiey szklarni, wpuszcza się ciepło blaszaną rurą, rzadko przecież ziawia się tego potrzeba, gdyż ciepło w zagłębioney skrzyni, dostateczne iest do przezimowania Eryków. Podłoga kamienna wysypana bywa piaskiem, w którym Eryki z Pelargoniami się zagłębiaią: w chodowaniu tychże stara się P. Sander nadać im tę samę temperaturę iakiey w oyczyznie używały; a ta się zbliża do włoskiey i hiszpańskiey.

Uważaiąc ich za leśne rośliny, dodaie im: nieco wilgoci, w przekonaniu, że suchość ich zabiia, a dla tego że między drzewami, w kraju swoim, i od wiatrów są zasłonione wnosi: że gwałtownego wietrzenia iepotrzebuią; że południowe słońce im iest prze-

ciwne, że cień lubią, a przed deszczem powinny bydź zasłonione. Piasek w którym są zakopane mocno się skrapia, a przez to duniczki dłużey wilgoć zatrzymuiąc, tak czestego niepotrzebuią polewania. Mimo tego iednak codziennie nieco ich odwilża, a ziemię w duniczkach mchem przykrywa, ażeby tak prędko niezasychała.

Niezaprzeczaiąc długiemu doświadczeniu P. Sander, nieradzę iednak Czytelnikom moim trzymać się ściśle tych przepisów, bo na fałszywych są oparte zasadach. *Eryki* bowiem z Przylądka dobrey nadziei pochodzące, nie w lasach których tam niema, ale raczey na nagich górach, i wydmuchach, a niektóre gatunki na bagnach rosną. W takich zaś stanowiskach, gwałtownego przewiewu doznawać muszą; własne zaś doświadczenie mnie nauczyło, że zgęszczone powietrze nietylko Erykom, ale wszelkim przez zimę wegetuiącym drzewkom niezmiernie iest szkodliwe; twierdzę przeto że Ziemlanki, czyli skrzynie w ziemi zagłębione, są dla nich niestósowne. Przyznaię wprawdzie że wiatr Erykom szkodzi, ale dla tego, odświeżać powietrze im należy.

P. Reider daley pisząc o *Erykach*, twierdzi, że tylko 2 do 6 stopni ciepła na ciepłomierzu Reaumura potrzebuią, i sądzi że nawet w zimie, wpuszczać należy do nich powietrze, przez otwarcie w oknach kwater, a począwszy od Kwietnia, kiedy słońce świeci, uchylać potrzeba drzwi i okien, dla tem mocnieyszego przewietrzenia; w samo zaś południe, cieniuią się takowe okna. Zwiosny zaraz wynosi P. Reider *Eryki* pod gołe niebo, i ustawia na rusztowaniu, zawieszaiąc nad niemi dach płocienny, który ich tak od deszczu, iak od jarkiego słońca zasłaniać powinien. Uznaie iednak, że zdrowieyby im było latem stać w piasku, gdzie ró-

wneyby doznawały temperatury, i w takiem stanowisku, wytrwać by mogły, aż do mrozów. — Utrzymuie nawet, że gdybyśmy dosyć mieli wrzosowey ziemi, aby nią napełnić przeznaczone dla *Eryków* szklarnie, mogłyby się obeyść bez duniczek, a wsadzone w takową ziemię weseley by nierównie rosły. W tem razie, na kamienną posadzkę sypie 6 calów wrzosowey ziemi, w którey młode *Eryki* sadzić się powinny w przyzwoitych ustępach; nieradzi przeto P. Reider Niemcom trzymać się metody P. Noissette, ani tey którą Loudon Angielskim ogrodnikom doradza, przepisy te bowiem, dla Niemiec nie służą z przyczyny, że wiele roślin w Anglii i Francyi stoią pod gołem niebem, które w Niemczech zimować należy w szklarni. W samych nawet Niemczech po prowincyach co do temperatury niezmierne zachodzą różnice, bo gdy w Würzburgu, wszystkie odmiany Piwonii drzewney, Azaleo Rododendrony, Kalmiie, Magnolie, i wiele gatunków Wrzosów, stoią w gruncie, my w okolicach Norimbergi niemożemy sobie tego bezkarnie pozwalać. Kiedy to iednak P Reider pisał, niedomyślał się że w zimnieyszey daleko Polsce, ogród Niedźwiedzki te same gatunki pod gołem niebem od lat kilku iuż przezimował; z resztą dalsze przepisy iego, zgadzaią się z tymi, o których w pierwszych poszytach wspominałem. Przytacza on między innymi że na początku Maja, wtykać się powinny sadzonki, do pruchna torfowego, przemieszanego z $\frac{1}{4}$ gliny i piasku, że każda sadzonka mieć powinna piętkę przeszłorocznego drzewa, a przynaymniey cwierć cala bydź długą. — Nayostrzeyszym nożem, urzynaią się takowe, a kołeczkiem, iak dzbło słomy cienkim, wytłaczaią się na grządce dziur-

ki, do których wchodzić powinny. Jeżeli taki rzut, ma kolanko, czyli raczey nabrzmiałość, przecina się w tym samem mieyscu, a w tedy (z takowey nabrzmiałości, sadzonka wypuści włukno, te zaś, dopóki się nieprzyimą, przed słońcem powinny bydź zasłonione inaczey wyschnąwszy zawiodłyby nadzieie ogrodnika. W Anglii przyięte, przenoszą się do duniczek 4 do 6 cali wysokich, a 3 cale szerokości maiących i takowe, w cieplem ale zacieniowanem stanowisku, a poźniey iuż między starymi ustawiaią się: P. Sander w gorącey szklarni wtyka swoie sadzonki a na początku Czerwca, iuż mi pokazywał zakorzenione; ale trzymał ie pod dzwonami w stósowney ziemi duniczki po brzeg we mchmu zanurzaiąc pod którym był nawoz koński. Sprzeciwia się zaś temu własne moie doświadczenie, trzymaiąc się bowiem tego przepisu, w Sierpniu dopiero wtykałem sadzonki moie w gorący inspekt, ale mi się ledwo setna część przyimowała, a przyięte, dostatecznie niezadrzewiawszy w zimie ginęły. Od 2 lat dopiero gdy nie w Sierpniu, ale na końcu Kwietnia na zimnym inspekcie pod oknami i dzwonami w Niedźwiedziu wtykać Eryki zacząłem, wszystkie się prawie przyięły, a wyrosnąwszy, miały czas przed zimą zadrzewieć, w takim zaś stanie, zimę szczęśliwie przebyły.

Morea norciana. Tom III. k. 200 potrzebuie wedle P. Reidera wielkiey dunicy, napełnioney mieszaniną, przez pół ziemi torfowey, a przez pół inspektowey, a lubo w każdey zimney szklarni, a nawet i w pokoiu przezimować może, ieżeli iednak chcemy aby w zimie zakwitła, trzeba ią trzymać w bliskości okien, przez lato wynosić się na dwór może, obficie polewa-

ią się w czasie kwitnienia, i zawsze na iarkiem słońcu stać powinny, inaczey iuż zawiązane kwiaty by opadły.

P. Reider nasłępuiące odmiany Pelargoniów poleca Amatorom:

P. Eximium kwiat iego na tle różowem z wzorkami purpurowymi.

P. hortensioides. Kwiat wielki biały, fioletowo wzorkowany, (P. Imperator Alexander) ma dwa płatki na tle fioletowym, purpurowo wzorkowane, trzy mnieysze iednostaynego koloru, *Duchesse de Gloucester.* Kwiat z czerwona fioletowy, z ciemno purpurowymi wzorkami, i plamami.

P. Prince Coburg, Lampstonia, Nimphen königinn, Prinz von Oranien, i *gloriosum.* Te wszystkie odmiany w Bawaryi się urodziły.

Plameria alba i rubra. (Skrzętnica) Franchipanier T. V. karta 225. że dość rzadko po ogrodach kwitną, podaie P. Reider, względem ich chodowania, następuiące przepisy;

Pochodząc z wysep południowego morza, stać ciągle powinny w garbówce; a naywłaściwiey w skrzyniach; sadzą się w dużey dunicy, napełnioney tłustą, a iednak miałką ziemią, latem polewaią obficie; Mnożą się z sadzonek w skrzyni pod dzwonami. Tam wtykaią się na tłustą inspektową ziemię, z trzecią częścią gliny. — Przed iarkim słońcem takowe sadzonki cieniować potrzeba, a iak zakwitną nayprzyiemnieyszy pomarańczowy wydaią zapach.

Passiflora princeps. patrz T. IV. k. 429. Męczennica naczelna: gatunek ten wedle P. Reidera powinien stać w garbówce, na bardzo tłustey ziemi, ile bydź

może naybliżey kokien, po których się wspinać będzie; sadzonki wtykane bywaią pod dzwony na gorącem inspekcie.

Nicandra anomala. Wielki i prawdziwie piękny krzew, niedawno z Nepaul sprawdzony; dla beśpieczeństwa, zimuie dotąd w szklarni, ale wedle wszelkiego podobieństwa, przy obwiązaniu wytrwa pod gołem niebem.

Z miesistego nakształt Rzepy korzenia, wypuszcza półtrzecia łokciowe pręty zgałązkami graniastymi, liść ma ogonkowy owalny, siedm calów długi, 4 szeroki, ostro zakończony, powierzchu gładki, spodem kutnerowy, kwiat ma dwucalowy na szypułce, z kątów liści wychodzącey w kształcie zwieszonego dzwonka, półcala bywa długi, cal szeroki, o pięciu płatkach, płytko wykroiony; które z początku są zielone potem żółte, nakoniec purpurowe; cała roślina, podobnie iak kwiat, są włochate; kielich ma także graniasty, o 5ciu ząbkach. Na piaszczystym gruncie naylepiey się udaie. Mnoży się z nasienia i korzonków rozbierania. Sadzą go z wiosny na rabatach, a pod jesień korzeń wyimuią dla przezimowania w Oranżeryi.

Cacalia salicina. Drzewko 4ro łokciowe przyiemnego kształtu z sterczącymi gałązkami, liść lancetowy od 4ch do 5ciu cali długi, 9 linii szeroki, karbowany, w zakończeniu tępy, nieopadaiący, z wierzchu iasno zielony, spodem bawełniasty i śrebrny, z wydatnymi żyłami; kwiat drobny żółty w gronkach w podobieństwie do *Moszenków*, należy do szklarni zimney, gdzie na wrzosowey ziemi rośnie; z sadzonek i odkładania się łatwo mnoży.

Rododendrum azaloides odoratum. Odmiana ta tem się od początkowego gatnnku odróżnia, że gałązki ma prostsze i wysmukleysze, w liściu zaś że iest dłuższy i do Brzoskwiniowego podobny; a nadewszystko tem, że wydaie kwiaty w kolorze biało fioletowym, które pachną nayprzyiemniey wanilią, i żółtym fiałkiem. Na ten sam sposób choduie się iak reszta rodzaiu.

Gnidia imbricata. Drzewko 2ch łokciowe, gałązki ma włochate wysmukłe, liść drobny na krzyż wycięty ściśle na siebie zachodzący, wypuszcza w Maju kwiat drobny z długą i udatną szyiką; potrzebuie widney szklarni i ziemi wrzosowey, mnoży się z sadzonek i odkładania.

Petrophilla triloba. Drzewko $1\frac{1}{2}$ łokciowe, liść na nim iest mięsisty łykowaty, w kształcie klina utrąconego, trzema klapkami ostrymi zakończony, zieloność iego iest seledynowa, i u dołu spływa w ogonek; kwiat pokazuie się w Maju na misie brożkowey pod przysadkiem łuskowatym wzdłuż skupionym, szyika nitkowato wysmukła, 9 linii długa, zakończona 4ma klapkami zawiniętymi, z każdy z nich podnosi się prątek pyłkowy, słupek w kształcie pałki wznosi się na 2 linie pod nad rurką. Roślina ta równie nadobna iak szczególna trzyma się w zimney szklarni na pruchnie wrzosowym, a mnoży z sadzonek i odkładania.

Petrophila nova species. Przysłana P. Celsowi z Anglii, iest tylko odmianą 1go gatunku pokazuie w Maju kwiaty koloru Lila.

Sechellammea multiflora. Roślina zielna do Rodziny Szparagów należąca; pręt ma pół łokciowy; w podobieństwie do *Convallaria sigillum salomonis* liść na niey naprzemian legły, owalno przedłużony, obwiiaiący.

głęboko bruzdowany i gęsto siatkowany; rodzi w Maju kwiaty różowe dosyć wielkie, kształtne i w gwiazdę otwarte; potrzebuie widney szklarni i wrzosowey ziemi, mnoży się przez rozbienie.

Do zbioru P. Lemon przybyły,

Oenothera speciosa. Drzewko pochodzące z Luizyany, pręty iego są wysmukle, gładkie, na dwa łokcie długie; liść nieopadaiący, lancetowy, wązki, z obu końców zakrzywiony, głęboko w piłkę ząbkowany, od Maja do Września wypuszcza kwiat wielki biały którego płatki są szerokie z żółtymi paznokciami, wydaią mocny zapach zwłaszcza ku wieczorowi; wymaga widney szklarni, tudzież ogrodowey ziemi, przez pól z pruchnem bydlęcem zmięszaney: z nasienia i sadzonek się mnoży.

Murycuia adiantifolia. Drzewko chmielinkowe z *Wyspy Norfolk.* pręty ma wysmukłe, długie, opatzone włosami przy każdym kolanku, z którego liście wychodzą; takowe składaią się z 2ch skrzydeł zaokrąglonych u wierzchołka, i przyhaftowanych do siebie w podstawie, co im nadaie kształt półksiężyca; w Maju rodzi kwiat pąsowy i lśniący, tym od *Passiflory* różni się, że niema obrączki frandzlowatey, a nato miast posiada rurkę szeroką i przedłużnną, z którey się słupek wydobywa. Wymaga pomiarkowaney szklarni, i ziemi ogrodowey przez pół z pruchnem bydlęcem zmieszaney: z sadzonek zdławionych mnoży się na gorącym inspekcie pod oknami.

Paeonia fulgens. Odmiana pospolitey Piwonii: a ta tylko w kwiecie między niemi zachodzi różnica, że kolor kwiatów iest pąsowy nayżywszy. w gruncie wy-

trzymuie. P. Miellez d'Esquirmes ogrodnik w okolicach Lille otrzymył ią z nasienia.

Eckbergia capensis, drzewko wyniosłe z przylądka dobréy nadziei; liść ma rozrzucony kupkami na wierzchołku gałązek: takowe składane są nieparzysto skrzydlate: listeczki bezogonne podłużne, szydłowate i gładkie, kwiaty białe wiechowe, kielich iednolistkowy o czterech wykroiach; w koronie 4 płatki podłużne tępe zewnątrz bawełniaste, z koronką około iaiecznika; potrzebuie ziemi lekkiéy ale posilnéy, i skromnego polewania; mnoży się z odkładania, i sadzonek zdławionych.

Genthilis plicata, piękna roślina z przylądka dobréy nadziei, z rodziny Narcyssów oderwana; postacią do szafranu podobna, korzenie ma główkowe, liść wstęgowaty, pomięty, żylasty, włoskami i szczecinką pokryty. Kwiat z korzenia wychodzi samotny, zewnątrz żółty, wewnątrz zielonawy, korona ma szyikę nitkowatą długą, o 6 wykroiach płasko rozłożonych; zawięzuie iagody iadalne, maiące smak poziomek, udaie się na ziemi wrzosowèy, latem potrzebuie częstego polewania, a bardzo rzadkiego zimą, mnoży się z rozbierania pasierbów co dwa lata. Trzyma się w zimnéy szklarni.

Hovenia dulcis, drzewko japońskie: do 6 łokci wyrasta, gałązki ma wałeczkowe, liść na przemian legły ogonkowy, w serduszko wyrznięty, owalny, szydłowaty, zębaty, i nadół zwieszony. Kwiat w widlastych wiechach, kielich o iednym listku i wielu wykroiach, korona o tyluż płatkach, owoce są wałeczkowe, grube, mięsiste, czerwonawe, do pożywania zdatne, smaku słodkiego: potrzebuie ziemi lekkiéy, i posil-

néy, latem obfitszego polewania a rzadkiego zimą; mnoży się z sadzonek i odkładania.

Houstonia caerulea, drobna roślina, pręty ma rozpierzchłe, albo widlaste, liść z korzenia wychodzący, owalny i rydelkowy: kwiaty błękitne, na szypułce z kątów wychodzące, kielich mały nieodpadaiący, o czterech wykroiach; korona iednolistkowa w kształcie leyka z szyiką długą i czterema wykroiami wygiętymi: mnoży się z nasienia, odbitków, i rozbierania.

Melanthium junceum, ziele główkowe z przylądka dobrey nadziei, bardzo piękne, liść ma wstęgowaty, szydłowato zakończony, kwiaty w kłosach zwieszonych, o sześciu płatkach białych, błękitnych, lub różowych: na wrzosowéy ziemi, mnoży się z rozbierania pasierbów: z resztą tak się pielęgnuie iak Jxie podobnie iak nowe gatunki *capense*, *virginicum*, *racemosum*, *phalangioides*.

Ophiopogon spicatum, ziele z liściem wstęgowatym kwiat fioletowy w gronkach: na krótkim i nagim głąbiku iagoda błękitna bardzo piękna; potrzebuie ziemlekkiéy i nienawoźney, latem wiele kropienia; mnoży się. z rozbierania.

Petrophila pulchella, drzewko z nowéy Hollandy, liść dwarazy pierzasty, gładki, nitkowaty, kwiaty u końca gałązek skupione w główkę brożkową owalną, przysadkami przerosłe; kielich odpadaiący, o czterech wykroiach: potrzebuie ziemi lekkiéy, co dwa lata odmieniać mu potrzeba doniczki z wielką ostrożnością, ażeby korzonków nieuszkodzić; mnoży się z odkładania, łatwiéy iednak z sadzonek zdławionych na ostygłym Inspekcie.

Larrea nitida, brazyliyskie drzewko z widlastymi gałązkami, liść na przeciwległy, bezogonny, skrzydlaty, listeczki wstęgowate, bezogonne, wierzchem świecące, lepkie spodem: na czerwonéy szypułce kwiąt żółty o pięciu płatkach owalnych i paznokciowych; lubi ziemię lekką ale posilną, mnoży się z odkładania i zdławionych sadzonek.

Massonia latifolia, (ziele) rodziny liliów, z Przylądka dobréy nadziei pochodzące: liść mą korzeniowy prawie okrągły i na ziemi leżący: na krotkim głąbiku kwiaty w baldaszkach, złożone z iednego płatka rurkowatego od dołu, u góry 6 wykrojów maiące z ząbkami z których wychodzą prątki; stać powinna na ziemi wrzosowéy, potrzebuie większego ciepła, rozbiera się z pasierbów.

Notelea longifolia, pochodzi z nowéy Hollandyi, wielką styczność z oliwnym drzewkiem maiąca, z liściem na przemian ległym nie opadaiącym, kielich o czterech zębach nierównych, korona o czterech płatkach, z dwoma prątkami: w Europie ieszcze owocu niezawiązała: trzyma się w ziemi lekkiey ale posilney, mnoży z odkładania, i sadzonek zdławionych, równie iąk nowy gatunek *rigida*.

Selago corimbosa, ♃ roślina piękna z przylądka dobréy nadziei, z liściem nitkowatym gładkiem: kwiaty drobne, białe wiechowe, nieco pachnące: kielich rurkowaty, z nierównymi wykroiaui, korona w kształcie płaskiey filiżanki; wymaga ziemi wrzosowey pomieszaney z ogrodową, mnoży się z odbitków i sadzonek, równie iak nowy gatunek *purpurea*.

Stenochilus glaber, krzew nowo hollenderski, liść na przemian legły, kwiat samotny, kielich o pięciu

wykroiach, korona w masce (en masque) warga górna prosta o czterech wykroiach, dolna całka, i zwieszona: potrzebuie ziemi lekkiey ale pożywney, mnoży się z odkładania i sadzonek, równie iak nowy gatunek *maculatus*.

Villdenovia cilindrica, ♃ ziele mexykańskie. — Z *Zynią* styczność maiące, pręty ma półtorałokciowe, liść gęsty na przemian legły, twardy, skrzydlaty i nieparzysty, strzępki owalne, na przeciwległe, po pręcie zbiegaiące, zębate, z obwodką szczecinkową: kwiaty samotne z kątów wychodzące na szypułce grubey, przysadkami gruczołkowymi otoczoney, w dubeltowym kielichu, którego listki żółtawe, w szrodku od brzegów ząbkowane; mnoży się z nasienią na wiosnę, na ostygłym inspekcie, podobnież z rozbierania.

Xanthorea resinosa, drzewko nowey Hollandyi z liściem naprzemian ległym troygraniastym: pręty drzewiaste, okryte żywicą żółtą i tęgą: głąbik długi wałeczkowy, zakończony pałką wielokwiatową: korona o 6 płatkach; potrzebuie ziemi wrzosowey, mnoży się z rozbierania i sadzonek zdławionych na gorącym inspekcie równie iak nowe gatunki *hastilis*, i *minor*.

Nowe gatunki przybyły do Oranżeryi.

Agryphylum arborescens. Niskie drzewko z Przylądka dobrey nadziei, z liściem na przemian ległym, i ząbkami kończystymi: kwiaty samotne, na końcach gałązek, maią środkiem kwiatuszki ząbkowate, a w obwodzie półkwiatuszki długie i iałowe; potrzebuie ziemi wrzosowey, mnoży się z odkładania i sadzonek, równie iak gatunek *ciliaris*.

Alonzoa incisifolia ♃ (Alonzoé a feuilles incisées) ziele z Ameryki południowey, liść owalny, wycięty i zębaty: kwiat szypułkowy z kątów wychodzi, koronę ma iednopłatkową, kolistą z iednym serduszkowym większym wykroiem, drugie są tępe, kielich o 5 listkach i 4 prątkach, potrzebuie ziemi lekkiey ale posilney, mnoży się z odbitków i sadzonek.

Amellus lichnitis, drzewko z Przylądka dobrey nadziei, z liściem białawym, wstęgowato lancetowym, naprzeciw leglym, tak iak gałązki: kwiat w promieniach fioletowych całkich, nasienie ma szczotkę szczecinkową; potrzebuie ziemi lekkiey ale posilney, mnoży się z odkładania i sadzonek.

Anamenia coriacea. ♃ Ziele z przylądka dobrey nadziei, maiące pręty półłokciowe, liść nieco serduszkowy, rzemienisty, prawie gładki z ukosa od ogonka wycięty, kwiaty w kształcie do Adonisów podobne, w baldaszkach składanych, z pięciu płatkami i mnóstwem iaieczników, na których zawięzuią się iagody, iedno nasienne; potrzebuie ziemi wrzosowey: skromnie się polewa: mnoży zaś z rozbierania i nasienia iak tylko dostanie: równie iak nowe gatunki *lasserpiciifolia, gracilis*, *hirsuta*, *glaucifolia*.

Boissiea haeterophila. — Drzewko nowey Hollandyi, z gałązkami płaskiemi liść poiedynczy, od dołu eliptyczny, a u góry lancetowy, kwiat motylowy żółty, z łódką purpurową, zawięzuie strączek na szypułce płaskiey i wielonasienney: ziemi potrzebuie lekkiey, ale posilney: mnoży się z nasienia, odkładania i sadzonek, równie iak gatunki *cinerea microphila*, *prostrata*, *rufa*, *i scolopendrium*.

odkładania i sadzonek, równie iak gatunki *cinerea microphila*, *prostrata*, *rufa*, *i scolopendrium*.

Broticera laurina, drzewko z Przylądka dobrey nadziei, z rodziny *Proteów*, liść całki lancetowy, nieopadaiący: kielich, o czterech strzępkach, korona tyleż ma płatków; potrzebuie wrzosowey ziemi, albo piaszczystey; latem stać powinna, w stanowisku zacieniowanem i zachylonym: co dwa lata wyimuie się z duniczek z naywiększą ostrożnością, aby nieskaleczyć korzeni; mnoży się z odkładania, które długiego do zakorzenienia potrzebuie czasu: także z sadzonek w małych duniczkach w inspekt ostygły zakopanych.

Buchnera viscosa. Z Przylądka dobrey nadziei, drzewko należące do rodziny *Rynantów*, liść naprzeciwciwległy wstęgowato lancetowy, lekko ząbkowany, nieco lepki, kwiaty szypułkowe, w kłosach, na wierzchołku gałązek, z kielichem iednolistkowym nieopadaiącym o pięciu ząbkach; w koronie 5 płatków rozłożonych: mnoży się z odkładania na ziemi lekkiey piaszczystey.

Pistacia atlantica. patrz w Tomie III k. 628, iest to drzewo drugiey wielkości pochodzące z Barbaryi, roni liście, które są nieparzysto składane, listeczki wązkie i lancetowe: kwiat samiec w wieńcach skupiony na końcu gałązek: samice w rzadkich gronkach, zawięzuią owoc mały okrągły, żółty przed doyrzeniem, późniey niebieskawy; mnoży się z odkładania i nasion na ostygłym inspekcie.

Nowe gatunki ziół kwiatowych pod gołem niebem wytrzymuiących.

Acaena cilindristachia. Ziele rosnące na zimnych górach Peruańskich: łodygi ma niskie, liść skrzydlaty, listeczki

kończony ością o 4ch haczykach: kielich o 4ch płatkach: sadzić ią trzeba na ziemi lekkiey i nienawoźney, na wystawie południowey, zimą grubo liściem suchym przysypywać ią należy; mnoży się z rozbierania podobnie iak *Acena latebrosa* i *lucida.*

Arum arisarum. Ziele południowey Europy, głąbika niema, liść wstrzałkę kończący się, z wykroiami podłużnymi i tępymi, ięzyczek wałeczkowy, krótszy od kolby która iest zakrzywiona w kształcie kapturka: sadzić ie potrzeba w cieniu na ogrodowey ziemi, mnoży się z nasienia w duniczkach, albo z rozbierania oczek, równie iak nowe gatunki, *tenuifolium* i *virginicum.*

Baptistia australis. Ziele pochodzące z Karoliny rośnie kępkami na łokieć wysokiemi, liść potroyno wyrasta, listeczki klinowate, kwiat ma wielki piękny błękitny, kielich o dwóch wargach, i 4ch lub 5ciu wykrojach, korona, z płatkami równey długości, których żagiel iest zakrzywiony, łódka zbiała zielona: mnoży się na ostygłym inspekcie z nasienia albo z rozbierania, równie iak gatunki nowe *alba*, *i tinctoria.*

Bocconia cordata., patrz w T. III 439. i w II 190. iest to ziele w korzeniu trwałe, z Chin pochodzące, z liściem serduszkowem, kwiaty drobne w kiść przedłużone, kielich o 2ch listeczkach, korony niema ani słupka, potrzebuie ziemi tłustey i słoneczney wystawy, mnoży się z nasion i rozbierania.

Cardamine pratensis flore pleno. Piękna roślina na łąkach wilgotnych rosnąca którey ogrodnicy pełność nadali, ma łodygę prostą i liść pierzasty, kwiat z czerwona fioletowy, udaie się na błotnistey ziemi

którą w wilgoci utrzymywać potrzeba, tę ma do siebie szczególność, że gruczołki na spodnich liściach kiedy się dotkną ziemi, wyrastaią w nowe rośliny podobnie iak nowe gatunki *crassifolia i castulata.*

Cimicifuga dalibarda violarides. Ziele Ameryki północney, pręty ma kosmate, liść poiedynczy serduszkowy, kwiat samotny, podobny do Jeżyny, który zamiast jagody zawięzuie tylko nasienie, udaie się na ziemi lekkiey ale pożywney, mnoży się z nasienia rozbierania, albo z wąsó.. czołgaiących się.

Diphileja [illegible]*mosa.* Ziele z Ameryki północney, wypuszcza 2 listki na przemian łegłe, palczaste, tarczykowe na długich ogonkach, kielich trzechlistkowy, sześć płatkow w koronię; wymaga ziemi torfowey i błotnistey, w ustawney wilgoci utrzymywaney, mnoży się z rozbierania.

Medeola virginiana (Ziele) piękna roślina z prętem prostym, liściem owalno lancetowym bezogonnym kwiaty wierzchołkowe, o 6ciu płatkach podłużnych i wygiętych, udaie się na ziemi lekkiey ale wilgotney, mnoży się z rozbierania główkowych korzeni.

Mitschella diffila. Ziele z Ameryki północney, liść ma poiedynczy, serduszkowy, zębaty, głąbik o 2 listeczkach, kwiaty w gronkach, kielich całkowity o 5 spiczastych wykroiach, w koronie tyleż płatków strzępiastych: sadzi się na ziemi lekkiey pożywney, nieco zacieniowaney; mnoży się z nasienia i rozbierania równie iak gatunki *cordifolia prostrata* i *nuda*, wszystkie są bardzo piękne.

Smilacina umbellata ♃ iest piękna roślina z gór Aleghannis pochodząca, do Konwalii podobna: liść ko-

rzeniowy podłużny, owalny, głąbik włochaty, kończy się kwiatem białym pachnącym, czasem purpurowo zarumienionym, w małych baldaszkach, korona ma 2 głębokich wykroiów w gwiazdę rozłożonych i tyleż prątków: mnoży się z rozbierania korzeni, równie iak gatunki *borealis*, *trifolia i stellata.*

Nowe krzewy i drzewka pod gołem Niebem wytrzymuiące.

Ampelopsis, rodzay, oderwany od rodzaiu *Vitis* gatunek *cordata* iest drzewko chmielinkowe Ameryki północnéy z liściem serduszkowym i zębatym, koronę ma o czterech płatkach: zawięzuie iagody tak cierpkie, że rozgniotłszy ie w palcach, przez kilka dni ból się w nich czuie.

Betula, Brzoza, patrz w Tomie 1. k. 124 IV. 512 V. 297., przybyły nowe gatunki *betula angulata*, *canadensis*, *laciniata*, *procumbens*, *sibirica*, *tristis*, *scabra*, *tomentosa*, *verticillata*, *villosa*, *i viscosa.*

Genista, *Janowiec*, patrz T. I. k. 218 T. III. k. 609 nowe przybyły gatunki *citrina*, *decumbens*, *italica*, *ovata*, *procumbens*, *sericea*, *i triquetra.*

Kalmia, patrz w T. I. k. 257, w III. k. 363, w T. V. k. 15, 216 i 337, w T. VI. 200, nowe gatunki *nana*, *minima*, *i foliis variegatis.*

Ledum swinie bagno, patrz T. I. k. 263, w T. III. k. 371, w T. V. k. 15 i 359, oprócz opisanych przybyły Amerykańskie gatunki *thimifolium i suaveolens.*

Menziezia, patrz w T. III. k. 372, w T. V. k. 219 i 358, nowe przybyły gatunki *globularis*, *latifolia*, *nana*, *i stricta.*

Notelia ligustrina, drzewko z nowey Hollandyi z liściem naprzeciwległym nieopadaiącym, owalno lancetowym; w kwiatach, kielich o czterech ząbkach nierównych; korona o tyluż płatkach, z 2 pręcikami, udaie się na ziemi lekkiey nieco wilgotnéy, potrzebuie połowy cienia, mnoży się z rozbierania; we Francyi gruntowym iest drzewkiem, u nas należy do Z. S.

CELNIEYSZE NOWO ODKRYTE ROSLINY W OGRODZIE PANA LEMON.

Dianthus versicolor, gruntowa roślina.

Solandra floribunda, odmiana wielokwiatowéy, ma pręty kosmate, corocznie kwitnie w pomiarkowanéy szklarni.

Ixora incarnata, patrz T. III. k. 425, T. V. k. 216, większy ma liść iak na gatunku *coccinea*, łatwiey iak tamta kwitnie.

Potentilla atrosanguinea, liść ma iak na poziomce: łodyga z korzenia wychodząca, zakończona kilkukwiatami brunatno morderowymi; w gruncie wytrzymuie.

Potentilla formosa, ♃ wspaniała roślina, liście ma 5 razy wykroione, i wiele prętów: od Czerwca do Października wydaie naypięknieyszy kwiat pąsowy z pręcikami karmazynowymi, tak się pielęguie iak poziomka, i w gruncie wytrzymuie.

Lantana multiflora ♃ buyno rosnące i kilka miesięcy kwitnące, liść ma podłużny i chropowaty, wypuszcza kwiaty parzyste, z początku cieliste a potem iasno różowe.

Aster formosus ♃ Roślina krzakiem rosnąca, łodygi ma 18to calowe, kwiat wypuszcza błękitny w Październ:, skrzyżowany iest z gatunkami *spicatus* i *purpureus*.

Panu Lemon wydał iuż kilkanaście wspaniałych odmian.

Antirhinum discolor, ♃ piękna odmiana, wyżlinu karmazynowego, kwiat przez pół czerwony, a przez pół biały.

Hemerocalis sinensis ♃. bardzo piękna roślina kwitnąca pąsowo w Wrześniu pod gołym niebem.

Digitalis fruticosa. pręt ma podkrzewinkowy, liść długi wązki, kwiat żółty kosmaty, z pręgami czerwono pomarańczowymi: w gruncie się utrzymuie.

Glicine ovata. patrz w Tomie II k. 593. III k. 620. IV 388. V 135 i 209. VI 199. poznaie się po szerokim liściu owalnym niebieskawo zielonym, kwiat nosi fioletowy w mnogich kłosach, od Grudnia do Maja: należy do zimney szklarni.

Tradescantia splendens. patrz w T. II kar: 133. III 152. piękna to iest roślina z Ameryki północney, pręty ma zielne, krzakiem rosnące, mnostwo kwiatu karmazynowego z koszulki wychodzi, szypułki ma twarde długie, a kielich fioletowy; zimuie pod gołym niebem.

Bromelia (Ananas.) Między naysmacznieyszymi gatunkami kolczystymi kładzie P. Lemon:

1) Jamaicki z owocem fioletowym i czerwonymi liściami.

2) Antylski z wielkim żółtym ale wybornym fruktem.

3) *Antiqua* inaczey *macrocarpa* z liściem purpurowym a fruktem żółtym.

4) Jamaika z fruktem oliwkowego koloru.

5) *Atiqua.* z liściom bramowanym a owocem różowym.

Między Ananasami niekolczystymi tenże chwali Ananas z fruktem *a*) białym: *b*) z fruktem fioletowym, *c*) Królowey Ananas z fruktem wielkim i wybornym. *d*) *Providençe* nazwany *Ervilles* z fruktem fioletowym niezmiernie wielkim i wybornym. *e*) *Malabar* z fruktem pomarańczowym bardzo smacznym.

ROZMAITOŚCI.

Wyiątek z Dziennika Odessańskiego. — Południowe brzegi Półwyspu Krymskiego posiadaią dwie odmiany *Oliwnego drzewa* od dawna iuż tamże oswoione. Postać pierwszey iest piramidalna, a kształt fruktu iaykowy. Gałęzie drugiey odmiany są zwieszone, a owoc duży, w kształcie serduszka, w obfitości się pokaznie. Pożyteczne te drzewa od kilku wieków oprzeć się potrafiły niestateczności tey strefy, i barbarzyństwu ludów, które po wypędzeniu osad Greckich i Genueńskich tamże osiadły. Kaleczone ręką człowieka, lub przygryzione od bydła, statecznie z korzenia odpuszczały. W r. 1812. założony był w Nikicie Imperatorski ogród, i tam szczególniey chodowaniem i rozmnażaniem tych pożytecznych drzew się zatrudniano; iakoż za pomocą sadzonek w wielkiey liczbie rozmnożone zostały. Późniey sprowadzono z Prowancyi kilka gatunków *Oliwnych drzew* tamże chodowanych, które utrzymywały się w Krymie aż do zimy w r. $18\frac{26}{27}$ w którey aż do korzenia wymarzły, kiedy przeciwnie krajowe gatunki na każdey do słońca wystawie, nic bynaymniey nie ucierpiały. Zaraz na drugą wiosnę ogród Imperatorski mieszkańcom południowych brzegów Tauryki, takowe rozmnożone iuż drzewka porozdawał, i te wszystkie się doskonale przyięły: i odtąd w

Krymie wszędzie sadzonkami ie rozmnażaią: zgłasza się przeto Nikicki ogród do mieszkańców południowey Europy, w którey rośnie oliwne drzewo, ofiaruiąc im udzielić tak wytrwałego na zimno gatunku, byle nawzaiem odkryli ogrodowi temu sposoby iakich na mieyscu używaią do prędszego rozmnażania tego szacownego drzewa; mianowicie zaś, czyli szczepienie oliwy na Ligustrze, o którym P. Noissete pisze, pomyślnie się udało, i przyszłe obiecywać może pożytki.

Nowy sekret przeciwko Niedźwiadkom.

Urzyna się na dobrey łące, kawałek darnia, na 2 cale głębokości, i takowy przenosi się w mieysce, gdzie Niedźwiadek naywięcey szkodzić może. Ten darń pod wieczór się polewa, do którego Niedźwiadek szukaiący chłodu, będzie się cisnął; co rano podnosząc takowe darnie, wiele się ich wygubi, darnie te z mieysca na mieysce przenosić potrzeba, a gdy zaschną świeżymi zastępować. Sposób ten iest tak łatwy, i tak mało kosztowny, iż każdy ogrodnik doświadczać go może.

Aby dać Czytelnikom wyobrażenie, iakie ogrodnictwo po wszystkich krajach czyni postępy, dosyć byłoby z ostatnich poszytów Garder Magazin, którego P. Loudon iest wydawcą wypisać imiona Towarzystw Ogrodniczych W. Brytanii, dla szczupłości iednak mieysca w tym Dzienniku, wspomnę tylko o ich liczbie, która dochodzi do 37. W Szkocyi 8. W Niderlandach 6 królewskich zakładów nierachuiąc. We Francyi po 2 lub 3 w każdym Departamencie. W północney Ameryce 26. W Niemczech, ieżeli w to rachować będziemy rolnicze Towarzystwa iest ich 11, między którymi To-

warzystwo Berlińskie trzyma pierwszeństwo, a może się nawet wzorowym stać dla całey Europy: ieden tylko nasz kray w tey mierze iest upośledzony, a to z przyczyny, nietylko otrętwiałości, pod tym względem Właścicieli, ale ieszcze dla ubóstwa krajowego, zupełnego upadku handlu, a szczególniey małey liczby miast znaczniey-szych.

Ktoby odrębny chciał mieć dla wygody Włościan ogródek na zioła lekarskie, niepogardzi wypisem tych-że z *le bon Jardinier.*

Skutki odwilżaiące posiadaią kwiaty, liście, i korzenie *Szlazu ostroliściowego* i *leśnego*; tudzież nasienie *Lnu*, i korzeń *Zywokostu.*

Odwilżaią piersi kwiaty i liście *Fiołka*, tudzież liście *Dziewanny.*

Pędzą urynę. Korzenie *Pyrzu*, Pomorne ziele *Parietaria officinalis*, cała roślina *Borazu* to iest łodygi kwiat i liście.

Chłodzą. Korzeń *Lukrecyi* gładkiey i jagody *berberyssu.*

Antyspasmodycznemi są, cała roślina *Mięty pieprzowey*, cała roślina psiego *Rumianku.* Cała roślina *Maruny pospolitey*, *Matricaria pathenium.* Szczyty łodyga i nasiona *Wrotyczu.* Korzeń wyrwany przed opuszczeniem liści Kozłka lekarskiego, *Valeriana Officinalis.* Nasiona i kwiaty Piwonii. Blizny kwiatu Szafranowego.

Do trzezwiących aromatycznych należą: liście i kwiaty Szałwii. Szczyty gałązek, liście, i kwiaty Rozmarynu. Kłossy kwiatowe i liście Lewandy; toż Melissy lekarskiey i Majeranu.

Żołądkowe i rozgrzewaiące; Korzeń Goryczki żółtey *genciana lutea*. Szczyty kwieciste Goryczki różowey *Gentiana centaurium*. Liście Bobrka 3ch lisciowego. *Menianthes trifoliata*. Liście i wierzchołki gałązek *Piołunu*. Kwiaty i łodygi *Rumianku rzymskiego*, *Anthemis nobilis*.

Koniec Poszytu IV.

DO CZYTELNIKOW.

Redakcya ninieyszego Dziennika, dla zapewnienia sobie choć w części powrotu kosztów druku, ma honor wezwać szanownych Prenumerantów, aby w księgarniach, z których wydawane im były te poszyty, deklarować się raczyli, czyli nadal życzą sobie go trzymać albo nie? od pewney bowiem zapisuiących się liczby zależeć będzie dalszy ciąg tego pisma.

